Rok XVII. Nr. 181. Sosnowiec, środa 11 sierpnia 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

Premjer Bartel.

Warszawa, 10 8 (AW) — Mimo dalszej niedyspozycji premjera Bartla, premjer wznowił urzędowanie przyjmując między innemi senatora Siedlewskiego, posła Hausnera i profesora Chylińskiego. Z profesorem Cylińskiem narady obracały się dookoła sprawy uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Bank Polski spłaca długi.

Warszawa, 10 8 (A.W.) — Bank Polski zamierza jeszcze w bieżącej dekadzie spłacić resztę długu zaciągniętego w Federal Reserve Bank w wysokości 10 miljonów dolarów. W ten sposób byłoby zwolnione z banku angielskiego złoto polskie, które było złożone jako zabezpieczenie pożyczki.

Zmiany w Ministerjum oświaty.

Warszawa, 10.8 (A.W.)— W Ministerjum oświaty w ciągu bieżącego tygodnia nastąpi szereg ważnych przesunięć na wyższych stanowiskach. Zmiany te dotyczyć będą przedewszystkiem długoletniego wiceministra Łopuszańskego, kuratora okręgu szkolnego na Polesiu Sikory. Przewiduje się przeniesienie na emeryturę dyrektora departamentu wyznaniowego Piekarskego, inspektora okręgu szkolnego wołyńskiego Wołpka.

Zmniejszenie się bezrobocia.

Warszawa, 10-8 (Pat) — W tygodniu od 24—30 lipca liczba bezrobotnych wynosiła 264.737 osób. W stosunku do porzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 7875 osób.

Eksport węgla do Rosji.

Warszawa, 10.8 (PAT) — W związku z zawartą przez koncerny węglowe umową podjęta została pod koniec lipca wysyłka pierwszego transportu węgla dla Rosji w wysokości 150.000 ton przez Gdańsk i Gdynię. Wobec ujawnionego później przez sowiecką delegację handlową planu odbioru węgla powstała różnica zdań między tą delegacją i koncernami węglowemi, które wobec nowego planu były zdania, że nie mogą wypełnić zobowiązań. Obecnie w dniu 7 b. m. odbyła się w tej sprawie konferencja w Gdańsku koncernów węglowych z sowiecką delegacją handlową, na której ostatecznie załatwiono sprawę ugodowo i pomyślnie z punktu widzenia naszego eksportu węglowego.

B. redaktor „Izwiestji" usunięty za nadużycia.

Lwów, 10.8 (PAT) „Gazeta Poranna" w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że w Moskwie ogłoszono obecnie nowy komunikat o wynikach przeprowadzonych dochodzeń w sprawie działalności byłego naczelnego redaktora „Izwiestji", Stiekłowa, usuniętego swego czasu z tego stanowiska z powodu rzekomo złego stanu zdrowia. Komunikat stwierdza, iż Stiekłow dokonał sprzeniewierzenia, za co wydalono go z partji komunistycznej i oddano pod sąd.

Przed procesem gen. Malczewskiego

Podobno rozprawa ma być tajną

Warszawa, 10.8 (Tel. wł.) Rozprawa przeciw gen. Malczewskiemu odbędzie się 16 bm. W związku z odrzuceniem przez prokuratora wojskowego żądania obrony, by do sprawy załączono akta oskarżenia przeciw gen. Skierskiemu, gen. Dreszerowi i plk. Wieniawie-Długoszewskiemu o przygotowanie buntu wojskowego, istnieje przypuszczenie, że akta te zostały zniszczone.

Narazie wojskowy sąd okręgowy zgodził się dopuścić do zeznawania w charakterze świadków gen. Suszyńskiego, oraz plk. Paszkiewicza i Andersa.

Według kursujących pogłosek, będą czynione usiłowania, aby rozprawę prowadzić przy drzwiach zamkniętych, coby było sprzeczne z przepisami ustawy postępowania karnego.

Akt oskarżenia przeciwko gen. Malczewskiemu został już przedstawiony właściwemu dowódcy oskarżonego t. j. gen. Konarzewskiemu [illegible] częście gen. Konarzewski zaaprobował jako środek prewencyjny areszt gen. Malczewskiego, motywując to zarządzenie względami natury wojskowej. Jakie to są względy natury wojskowej, pozostanie tajemnicą p. gen. Konarzewskiego, jeżeli na rozprawie sądowej „względy" te nie będą ujawnione.

Sprawa ubezpieczenia społecznego robotników polskich w Niemczech.

Delegacje polsko niemieckie rozpoczną pracę we wrześniu

Warszawa, 10.8 (PAT) W dniu 20 lutego r. b. wystosował przedstawiciel Rzplitej w Berlinie z polecenia Rządu polskiego notę słowną do rządu niemieckiego, któremu zaproponował podjęcie rokowań w sprawie wzajemnych stosunków w zakresie ubezpieczeń społecznych. Rząd polski stanął na stanowisku, że stosunki polsko-niemieckie w tej dziedzinie winny być uzgodnione z międzynarodowemi konferencjami (międzynarodowa konferencja pracy) oraz opierać się na zasadzie wzajemności, c. zn. aby obywatele jednego państwa mogli skorzystać na terenie drugiego państwa z ubezpieczeń społecznych na równi z obywatelami tegoż.

Rząd polski powołał się przytem w pierwszym rzędzie na polską ustawę z dnia 6 lipca 1926 r., która w przeciwieństwie do ograniczeń w ustawodawstwie i administracyjnej praktyce niemieckiej zapewnia obywatelom państw obcych w Polsce bez zastrzeżeń i wyjątku korzystanie z jej dobrodziejstw. Rząd niemiecki zgodził się w nocie z dnia 22 czerwca na rozpoczęcie rokowań w tej sprawie.

Wobec ujawnionego zbliżenia nic nie stało na przeszkodzie przy wstąpieniu do pertraktacyj, które się rozpoczęły 2 sierpnia w Berlinie wstępną konferencją, w której wziął udział naczelnik Wydziału Ministerjum pracy i opieki społecznej dr. Horowicz ze strony polskiej i dr. Griesur ze strony niemieckiej. Konferencja ta miała na celu omówienie programu prac i porządku pertraktacyj. Konferencja ustaliła rozpoczęcie prac komisyjnych w drugiej połowie września r. b.

Odroczenie służby wojskowej dla uczniów.

Rozporządzenie ministra oświaty, wyjaśniające z jakich szkół przysługuje absolwentom odroczenie służby wojskowej.

Warszawa, 10.8 (Tel. wł.) — Dziennik Ustaw z dnia 10 sierpnia b. r. nr 80 zawiera rozporządzenie ministra oświaty, obejmujące sprawę szkół, których uczniowie korzystać będą mogli z odroczenia służby wojskowej.

W Sosnowcu przysługuje to prawo uczniom z następujących szkół: gimnazjum państwowe im. Staszica, gimnazjum państwowe im. B. Prusa, gimnazjum koedukacyjne zrzeszenia rodzicielskiego, szkoła handlowa Płockiego i seminarjum nauczycielskie im. Mickiewicza.

W Będzinie: gimnazjum męskie realne Zgromadzenia kupców.

W Dąbrowie: gimnazjum męskie państwowe.

Gdańsk pochwala politykę gospodarczą Polski.

Gdańsk, 10.8 (PAT) Prasa tutejsza omawiając przeprowadzenie od roku przez Rząd polski zakazu przywozu całego szeregu produktów do Polski uznaje obecnie konieczność tego zarządzenia, uważając je za uzasadnione. Dzisiejsza „Danziger Neueste Nachrichten" pisze w tej sprawie, że jakkolwiek przeprowadzenie tego zatargu było dotkliwem ciosem dla handlu gdańskiego, to jednak trzeba przyznać, że Polska przy swoim pasywnym bilansie hanlowym była zmuszona do tego kroku. Z chwilą bowiem wprowadzenia tego zakazu przywozu, Polska osiągnęła swój cel doprowadzając swój bilans handlowy do równowagi.

Katastrofa kolejowa na linji Kielce--Częstochowa.

Warszaw, 10.8 (PAT) —Dnia 9 sierpnia o godzinie 8.30 rano na szlaku Kielce Częstochowa nastąpiło wykolejenie towarowego pociągu robotniczego. Wykolejenie pociągu spowodowane było złem nastawieniem zwrotnicy przez nieznanych sprawców. Uszkodzony został parowóz a dwa wagony towarowe z ludźmi uległy rozbiciu. Dwuch robotników jest ciężko, trzech zaś lżej rannych. Kilka wagonów z materjałem budowlanym i żwirem jest uszkodzonych. Na miejsce wypadku przybył pociąg ratunkowy z Kielc. Władze kolejowe z dyrekcji radomskiej wdrożyły energiczne śledztwo za sprawcami.

Dekoracja posła polskiego w Rydze.

Ryga, 10 8 (Pat) — W dniu dzisiejszym prezydent łotewskiej republiki przyjął na audjencji pożegnalnej ministra pełnomocnego Ładosia, który w najbliższym czasie opuszcza Rygę. Prezydent Czakste udekorował posła Ładosia najwyższem odznaczeniem, łotewską wielką wstęgą orderu 3 gwiazd.

Zdemaskowanie współpracowników Dzierżyńskiego.

Lwów, 10.8 (PAT) — „Gazeta Poranna" donosi z Moskwy, że ostatnio udało się opozycji zdemaskować bliskich współpracowników Dzierżyńskiego, którzy dopuszczali się pod jego opieką różnych nadużyć i sprzeniewierzeń: m. innemi w kierowanem przez Dzierżyńskiego moskiewskim związku „Łatek" zdefraudwano pół miljona rubli złotych.

Kurtuazja sekretarjatu Ligi Narodów.

Genewa, 10.8 (PAT) W odpowiedzi na pismo sowieckiej dyrekcji telegraficznej odrzucającej zaproszenie na konferecję prasy i agencyj telegraficznych, która ma się rozpocząć w b. m. w Genewie, zastępca sekretarza Ligi Narodów Nitobe przesłał na ręce dyrekcji rosyjskiej agencji telegraficznej pismo, w którem zawiadamiają ją, że wobec wagi, jaką mieć będą obrady konferencji, sekretarjat Ligi Narodów nie omieszka przesłać rosyjskiej agencji telegraficznej protokułów i dokumentów z posiedzenia tej jak i przyszłych konferencyj.

Traktat przyjaźni między Francją i Rumunją.

Paryż, 10.8 (PAT) „Le Journal" zaznacza, że podpisany ostatnio traktat przyjaźni i neutralności między Francją a Rumunją mieści się ściśle w ramach Ligi Narodów. Traktat ten jest dalszym ciągiem szeregu układów zawartych przez Francję ze Wschodem Europy, w cel utrzymania pokoju na Bałkanach oraz dla obrony statutu terytorjalnego, jaki wytworzył się po wojnie.

Gen. Gajda domaga się satysfakcji.

Praga, 10.8 (A.W.) — Zatarg w związku z głośną sprawą gen. Gajdy dotychczas nie jest rozwiązany. Generał domaga się oddania mu przez oszczerców pełnej satysfakcji, w czem popierają go narodowi demokraci. Istnieje obawa zaostrzenia się związanych z tą aferą konfliktów politycznych.

Odezwa duchowieństwa katolickiego w Meksyku

Meksyk, 10-8 (Pat) — Wedle rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych wszystkie dobra należące do kościołów katolickich w całym kraju zostaną aż do czasu załatwienia konfliktu zasekwestrowane. Katoliccy duchowni w Meksyku wydali odezwę nawołującą do uszanowania ustaw oraz konstytucji meksykańskiej z wyjątkiem tych artykułów, które naruszają faktycznie prawa kościoła.

Protest Abisynji.

Echa wojny włosko-abisyńskiej. — Czarny dyplomata w Lidze Narodów. — Układ włosko-angielski w sprawie eksploatacji Abisynji. — Odrębne stanowisko Francji. — Pertraktacje.

Czarne a chrześcijańskie cesarstwo afrykańskie, Abisynja, zwróciła się do Ligi Narodów, której jest członkiem, z zażaleniem na Anglję i Włochy. A Anglja i Włochy obraziły się z tego powodu na Francję. Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Abisyńczycy są narodem wojowniczym i czujnie a skutecznie strzegą swej niepodległości. Przekonali się o tem boleśnie na własnej skórze Włosi, ponióslszy w r. 1896 pod Aduą dotkliwą klęskę z rąk swoich czarnych przeciwników, których pragnęli włączyć do swego imperjum kolonjalnego.

W roku 1906 zawarty został układ między Anglją, Włochami i Francją, poręczający niepodległość Abisynji i ustalający zasadę „otwartych drzwi" w tem państwie.

Po wojnie Abisynja stała się członkiem Ligi Narodów, a jej przedstawiciel, czarny mąż stanu, z kędzierzawą głową, w ciemnej pelerynce na białem odzieniu — stale brał udział w zebraniach ogólnego zgromadzenia.

W roku 1919 Włochy, pragnąc z powodu wzrostu ludności rozszerzyć swoje posiadłości kolonjalne, a conajmniej sfery swego wpływu, zwróciły się do Anglji z propozycją zawarcia układów w sprawie Abisynji. Anglja odmówiła.

Lecz w związku z zacieśnieniem się stosunków angielsko-włoskich układ angielsko włoski w sprawie Abisynji został zawarty w r. 1926. Na jego mocy Anglja — przy poparciu Włoch — ma się domagać możności użycia jeziora Cana dla nawodnienia Sudanu i—oczywiście—odpowiedniej komunikacji z jeziorem, a Włochy przy poparciu Anglji mają zażądać pozwolenia wybudowania kolei na terytorjum abisyńskiem, łączącej Erytreę ze Somalją włoską, przyczem Anglja ma uznać wyłączność wpływów ekonomicznych włoskich w tych okolicach.

Wiadomość o zawarciu paktu za niepokoiła Francję, podpisaną na układzie z r. 1906, a nie biorącą udziału w pertraktacjach z r. 1926 — i samą Abisynję. Prasa francuska wystąpiła z gwałtownymi wyrzutami przeciw Anglji i Włochom i doradzała Abisynji wystąpienie ze skargą przed forum Ligi Narodów z powodu układu, naruszającego — zdaniem Francji — niezawisłość afrykańskiego państwa.

Abisynja uczyniła to, a sprawa jej skargi wejdzie — o ile ale będzie cofnięta — na porządek dzienny obrad najbliższego zgromadzenia Ligi Narodów. Stąd w Anglji powstało widoczne niezadowolenie, a we Włoszech oburzenie przeciw Francji. A Francja, dokonawszy naraz swego, zachowuje się powściągliwie, obserwując dalszy przebieg wypadków. Pertraktacje w sprawie abisyńskiej nie są zakończone i droga do ustępstw wzajemnych, wychodzących poza obręb Abisynji, a może i afrykańskiego kontynentu, jest otwarta.

A. P.

Dalsze obrady kongresu prawniczego.

Wiedeń, 10-8 (Pat) — W dniu dzisiejszym obradowały poszczególne komisje kongresu prawniczego w komisji prawa karnego. Na wniosek delegata polskiego prof. Ehrlicha uwzględniono stanowiska delegatów angielskiego i niemieckiego w sprawie projektu stworzenia międzynarodowego trybunału karnego. W dyskusji nad sprawą własności prywatnej zabrał głos delegat polski dr Wittenberg, który oświadczył się za ogólną zasadą nietykalności prywatnej własności tak w czasie pokoju jak i w czasie wojny. Podkomisja międzynarodowego prawa prywatnego zajmowała się w dalszym ciągu sprawą umowy międzynarodowej o kupnie sprzedaży i najmie.

Zgromadzenie narodowe we Francji

Socjaliści postanowili zwalczać projekt rzadowy.

Paryż, 10.8 (AW) Formalności przy otwarciu zgromadzenia narodowego zajęły bardzo dużo czasu, także przyjęcia porządku dziennego odbędzie się dzisiaj popołudniu. Jak długo posiedzenie potrwa dotychczas niewiadomo. grupy socjalistyczne postanowiły zwalczać projekt rządowy. Leon Blum zapisał się do głosu. Poincare będzie zmuszony dać odpowiedź, także i wielu innych mówców wyraziło zamiar wzięcia udziału w dyskusji.

Rrząd otrzyma poparcie większości zgromadzenia.

Paryż, 10.8 (AW) Spodziewają się dzisiaj dla projektu rządowego poparcia znacznej większości zgromadzenia narodowego. Senatorowie i deputowani przybywali dzisiaj wczesnym rankiem do Wersalu. Dostęp publiczności do sali posiedzeń jest bardzo ograniczony, kontrola surowa. W przepełnionej sali zjawił się o godzinie 9.00 prezes senatu Selves i otworzył posiedzenie, i odczytał punkty konstytucji z roku 1875, które normują porządek obrad. Po przemówieniu Selvesa rozległy się na sali silne krzyki Barthu w imieniu komunistów, i Renaltel w imieniu socjalistów domagali się zmiany porządku obrad. Po dwukrotnem głosowaniu wniosek komunistów i socjalistów został odrzucony znaczną większością głosów.

Niemcy poczynają się niecierpliwić.

Domagają się redukcji sił wojskowych w Nadrenji.

Berlin, 10.8 (PAT) „Tägliche Rundschau", organ w sprawie polityki zagranicznej zbliżonej do Stresemanna, stwierdza, iż rezolucje, powzięte przez komisję do spraw reorganizacji Rady Ligi Narodów, zostały w ostatnich czasach zachwiane. Przyczyniła się do tego — zdaniem dziennika — m. in. podróż króla hiszpańskiegi do Londynu. Koła niemieckie interesują się kwestją, **kiedy ostatecznie odbędzie się drugie posiedzenie wzmiankowej komisji, w interesie bowiem Ligi Narodów leży wyświetlenie, jeszcze przed sesją jesienną, wszystkich kwestyj, dotychczas niewyjaśnionych.** Bardziej jednak, niż kwestja Rady Ligi Narodów — pisze w dalszym ciągu „Tägliche Rundschau" — interesuje Niemcy **sprawa redukcyj wojskowych sił okupacyjnych w Nadrenji**, która to redukcja winna nastąpić w ciągu bieżącego miesiąca, to znaczy jeszcze przed zebraniem się Zgromadzenia Ligi Narodów. Nie chodzi tu bynajmniej — kończy dziennik — o 1 — 2 pułków, ale o ich dziesiątki

Francja godzi się z redukować siły wojskowe w Nadrenji.

Paryż, 10.8 (PAT) Jak podaje „Le Matin" Briand powiadomił ambasadora niemieckiego von Hoeschа, iż Francja skłonną jest do zredukowania stanu liczebnego wojsk okupacyjnych oraz do przeprowadzenia przegrupowania tych wojsk, pod warunkiem, iż rząd Rzeszy skłoni nacjonalistyczne stowarzyszenia w Nadrenji do zaprzestania niebezpiecznej propagandy, oraz nie zastosuje żadnych represyj do ludności Nadrenji.

Przywódcy macedońscy za przyłączeniem Bulgarji do unji sowieckiej.

Alarmujące wieści o sytuacji na Bałkanach.

Białogród, 10 8 (AW). W tutejszych sferach dobrze poinformowanych w przeciwieństwie do spokojnej opinji w Londynie i w Paryżu, osądza się bardzo poważnie sytuację stworzoną przez konflikt z Bułgarją, a to z powodu alarmujących wieści o zachowaniu się macedońskich przywódców.

Decydującym punktem jest to, czy rząd bułgarski będzie w stanie spełnić postawione mu żądania. Wiadomości nadchodzące z Sofji każą w to wątpić i według nich szefowie band gwałtownie się opierają rozwiązaniu ich organizacji. Grożą oni powstaniem przeciw każdemu rządowi, któryby się ważył wystąpić z podobnemi żądaniami.

Krążą pogłoski, jakoby przywódcy macedońscy postanowili w tym wypadku ogłosić republikę i połączyć Bułgarję z Unją sowiecką. Kilkakrotnie dementowano wiadomości, jakoby generał Protegorosa, generalissimus macedoński, miał przed kilku dniami przebywać w Wiednia i pertraktować z poselstwem sowieckiem, ciągle się powtarzają, a ostatnio nawet krążyły pogłoski, że między generałem Protogorossem a wysłanym delegatem rządu sowieckiego doszło do tajemnego układu na podstawie którego Rosja poparłaby organizacje macedońskie pieniędzmi i bronią i Bułgarję wzięłaby pod swą opiekę w razie napadu na jej terytorjum.

Pośrednictwo Łotwy między Polską a Litwą.

Znamienny głos organu chrześc. demokracji litewskiej.

Królewiec, 10 8 (Pat.) „Ostpreussische Zeitung" wyszczególnia za dziennikiem „Ritas" organem chrześc. demokracji litewskiej notatkę podkreślającą, że zagrożenie Litwy ze strony polskiej oznacza jednocześnie zagrożenie Łotwy, a szczególnie miasta Libawy. „Rytas" oświadcza, że łotewski minister, który próbowałby pośredniczyć między Polską a Litwą, zdobyłby sobie wielkie zasługi wobec państw bałtyckich.

Prezydent Coolidge odpowie odmownie na list Clemenceau.

Waszyngton, 10.8 (A.W. — Jak donoszą, prezydent Coolidge został upoważniony do udzielenia odmownej odpowiedzi na list Clemenceau na mocy listów jakie otrzymał w ostatnim czasie i w których potępia się stanowisko ewentualnego zanulowania długów wojennych. W kołach politycznych list ten wywarł wielkie wrażenie. Zwraca się tu uwagę, że najbliższemi przyjaciełami Clemenceau w Stanach Zjednoczonych należą do partji demokratycznej. W każdym razie panuje tu opinja, że demokratyczni przyjaciele nie zachęcali wcale Clemenceau do napisania listu, lecz przypuszcza się raczej, że napisał on list z własnej inicjatywy i to nawet bez poprzedniego porozumienia się z rządem francuskem. Dalej koła rządowe zwracają na to uwagę, że list Clemenceau nie może zmienić amerykańskiej polityki w sprawie długów i dziwią się, że osoba prywatna odważyła się mieszać w rokowania polityczne, które dotychczas nie są zakończone, albowiem brak dotychczas ratyfikacji układu przez francuski parlament. Senator Crist oświadczył na temat listu, że według jego zdania układ Berrange-Mellon jest zbudowany na wiekodusznych podstawach i że nigdy nie będzie przemawiał za zredukowaniem długu francuskiego.

Strajk we Lwowie.

Lwów, 10.8 (PAT) Dzisiejsza „Chwila" donosi, w związku z trwającym strajkiem piekarzy i rzeźników lwowskich, że między strajkującymi nastąpił rozłam, bowiem, mimo zapadłych uchwał co do wytrwania w strajku łącznie z rzeźnikami, piekarze dostarczają pieczywa. Dziś ma się udać z ramienia województwa i magistratu przy współudziale posłów specjalna komisja do rzeźni miejskiej w celu przeprowadzenia na miejscu kalkulacji cen mięsa. W najbliższych dniach zwołana zostanie komisja cennikowa, która dokona rewizji taryfy maksymalnej mięsa, chleba i mąki, czego domagają się strajkujący.

Generał Gajda.

Praga, 10·8 (A. W). „Narodni Prace" kontynuują kampanję przeciwko gen. Gajdze. Dziennik ten przynosi w dalszym ciągu szczegóły, związane z próbami gen. Gajdy zorganizowania na szerszą skalę ruchu faszystowskiego w Czechosłowacji. Według dziennika, gen. Gajda przewodniczył ostatnio na szeregu konferencjach, na których poruszone były kwestje o doniosłem znaczeniu politycznem. Obradowano nawet nad obaleniem rządu i przeprowadzeniem zmiany na fotelu prezydenta republiki.

Do planów tych chciano pozyskać agrarjuszy, przyczem ofiarowano przedstawicielowi tego stronnictwa dr Hajčakowi stanowisko ministra spraw zagranicznych. Faszyści liczyli jednocześnie na poparcie demokratów narodowych. Na czele wojska, biorącego udział w zamachu, stanąć miał gen. Gajda.

Traktat Włosko—Hiszpański.

Rzym, 10.8 (PAT) W. B. K. Podana wczoraj przez agencję Stefaniego wiadomość o zawarciu traktatu włosko-hiszpańskiego wywołała powszechną sensację. Prasa rządowa stwierdza, że otrzymanie tajemnicy rokowań w sprawie traktatu udało się w zupełności. Traktat będzie notyfikowany Lidze Narodów w terminie, który będzie uznany za odpowiedni. Co do treści traktatu wzmiankowana prasa zaznacza, że idzie on dalej, niż traktat ze Szwajcarją, Jugosławją i Czechosłowacją. Najważniejszym punktem traktatu jest zapewnienie neutralności na wypadek niesprowokowanego ataku. Dzienniki wieczorne stwierdzają, że rokowania rozpoczęte już dawno, a kontynuowane przez Grandiego w Genewie, zostały doprowadzone do końca przez szefa gabinetu Mussoliniego, Paulucciego, w Madrycie i z tego powodu traktat nosi nazwę „madryckiego". Prasa podkreśla wreszcie znaczenie zawarcia traktatu wskazując na wspólne interesy Włoch i Hiszpanji na morzu Śródziemnem i w Północnej Afryce.

Konflikt w sprawie abisyńskiej.

Genewa, 10.8 (A.W.) — Konflikt w sprawie abisyńskiej znalazł tymczasowe rozwiązanie przez zgodę rządu abisyńskiego, wyrażoną wczoraj sekretarjatowi Ligi Narodów na arbitraż międzynarodowego trybunału w Hadze w sprawie sporu abisyńsko-włoskiego.

Olbrzymia burza w Serbji.

Belgrad, 10.8 (A.W.) — Nad północną częścią Serbji rozpętała się olbrzymia burza, wyrządzając wielkie szkody na polach. Szkody poniosły także miasta Belgrad i Agram. W Agramie z powodu ulewy ulice znalazły się pod wodą. Komunikacja miasta z okolicą oraz wewnątrz na ulicach jest przerwana. Rzeki wystąpiły z brzegów.

Baldwin chory.

Londyn, 10-8 (AW) — Stan zdrowia Baldwina pogorszył się znacznie. W ostatnich dniach przyjaciele jego nakłaniali go do wyjazdu nad jezioro Genewskie. Baldwin chce jednak parę dni poczekać, bo według jego zdania w najbliższym czasie nastąpi decydujący obrót w strajku górników.

Niezdrowe partyjnictwo.

Budowniczy, budując gmach, stara się używać materjałów jednolitych, one bowiem zapewniają trwałość budowie. Wszelkie konglomeraty powodują osłabienie, które potęguje się tem więcej im słabsze są wiązania pomiędzy poszczególnymi, składowemi pierwiastkami.

Toż samo zjawisko można zaobserwować w życiu państwa, w życiu wielkich zbiorowisk ludzkich. Ich rozwój, ich potęga jest ściśle uzależnioną od wyłonienia się większych, zorganizowanych ugrupowań, ożywionych tą samą ideą, jedną myślą, jednym programem. Racjonalny rozwój społeczeństw powoduje zmniejszenie się niekarztaitnych, niedopasowanych do całości związków politycznych, społecznych, narodowościowych, na korzyść jednolitych, zwartych, potężnych ugrupowań, tworzących mocną całość.

Życie polskie, skutkiem specyficznego charakteru Polaków, jak również skutkiem ujemnych rozsadzających wpływów obcych czynników, toczyło się i toczy nadal, czego dowodem są ostatnie czasy, życiem nienormalnem, rozbitem na szereg drobnych stronnictw, partyj, klik, ugrupowań narodowościowych. Każde z nich posiada inny program, niemal, że inne cele. Stąd osłabienie wewnętrzne i zewnętrzne, stąd trudności gospodarcze i możliwości w rodzaju „wypadków majowych“.

Niewątpliwie w procesie życiowego ścierania się poglądów, pewnych zasad, drobne konglomeraty, zlepki nierealnych doktryn, w zetknięciu się z potężnemi granitowemi blokami wielkich idei, wielkich programów ulegną starciu, rozsypaniu się.

Od pewnego czasu popularnem stało się hasło walki z wyolbrzymionem partyjnictwem. Uzasadnienie dla tego rodzaju hasła wynikło istotnie ze zbyt wielkiego rozdrażnienia partyjnego, które w rezultacie stało się nie synonimem pewnej zdyscyplinowanej warstwy społeczeństwa, a raczej synonimem rozbujałej, staropolskiej indywidualności, nie znającej pohamowania. Taki objaw należy bezwzględnie zwalczać.

Niemniej trudno sobie wyobrazić istnienia Państwa i jego rozwój bez istnienia stronnictw, jako wyrazu wspólnych myśli wspólnych dążeń. One są istotną treścią życia narodu, życia państwowego, o ile oczywiście umieją podporządkować interesy osobiste interesowi Państwa, interesowi narodu. Nie wystarcza jednak dobra wola podporządkowania swoich osobistych korzyść państwu. Musi z tem współdziałać nieodłącznie pewna myśl wskazująca w jakim kierunku praca ma iść, „by wyszła na korzyść ogółowi, Ojczyźnie; musi istnieć program celowej pracy, obliczonej nie na dziś, nie na jutro, a na dziesiątki lat w przyszłość.

I tutaj przychodzimy do istoty zagadnienia różnicy pomiędzy rozhujałem partyjnictwem i stronnictwem. Partyjnictwo jest raczej synonimem walki, — stronnictwo — synonimem pracy. Stąd popularność pierwszego wśród młodszej generacji. Idąc dalej można sformować pewnik, że pierwsze nie jest twórczym czynnikiem w życiu państwowem, podczas gdy drugie jest nim.

Nowym wyrazem partyjnictwa, które ukazało się na horyzoncie życia politycznego Polski, jest organizacja „piłsudczyków“ pod nazwą „związku naprawy Rzplitej“. Śmiesznem jest wypieranie się jej organizatorów, że nie są ani partją, ani stronnictwem.

Że nie są stronnictwem, w całem tego słowa znaczeniu, w to można uwierzyć, nie mają bowiem żadnej treści wewnętrznej, nie posiadają wyrobionego zdania na całość życia państwowego, jednem słowem sami nie wiedzą, po jakiej drodze mają pójść. Powiadają: demokracja. Piękne słowo! Ale samo w sobie ono nic nie znaczy i za jego współwłaścicieli uważa się szereg stronnictw, poważnych, które nadały temu słowu odpowiednią treść.

Gdyby kto chciał znaleźć w organizacji „piłsudczyków istotny program, nie znalazłby go. Hasłem ich: walka, czyn i ryzykanctwo, poza tem nie szukają głębszych uzasadnień. Z ideologją rozprawiają się krótko i określają nazwiskiem marszałka Piłsudskiego, który znowu jest wyrazem pewnych czynów, a nie ideologji, sam zresztą będąc wyznawcą różnych idei.

Nieszczęściem Polski jest zbyt wielka ilość partyjnych związków, o gromkich hasłach walki, a znikoma ilość poważnych, twórczych stronnictw, obejmujących szerokie warstwy społeczeństwa nie w imię walki, a w imię twórczej, pozytywnej pracy dla dobra Państwa i swego narodu.

K. A.

Królewiec bastjonem militarnym Niemiec.

„Pokojowe“ przygotowania Niemiec przed wejściem do Ligi Narodów.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, 9 sierpnia.

Jedynem w swoim rodzaju miastem jest Królewiec. Procent obcej nie-niemieckiej ludności równa się tam niemal zeru. Trudnoby znaleźć drugie takie miasto w całej Rzeszy niemieckiej.

Będąc tedy w całem tego słowa znaczeniu czysto niemieckiem miastem, pozatem stolicą dzisiejszych Prus Wschodnich, Królewiec stanowi centrum t. zw. „pruskiej polityki“, która w ogólnej polityce Niemiec reprezentuje najskrajniejsze prądy nacjonalistyczne i reakcyjne.

Całe zresztą Prusy Wschodnie, którym przewodzi Królewiec, stanowią gniazdo najskrajniejszej reakcji pruskiej i najchorobliwiej wybujałego militaryzmu pruskiego, będąc pozatem dla Rzeszy niemieckiej źródłem ustawicznego nastroju militarno-zaczepnego. Królewiec, jak i całe Prusy Wschodnie posiada również najwybitniej konserwatywną ludność, która prawdopodobnie nigdy nie pogodzi się z powojenną rzeczywistością. Zakute głowy nisulmanów wschodnio - pruskich wy i n s u l a n ó w wschodnio - pruskich zaklętego snu o panowaniu Niemców nad światem.

Nie gdzieindziej też, tylko w Królewcu zrodził się w roku 1920 plan zbrojnej napaści na Polskę, a na murach tego miasta pojawiły się nawet plakaty mobilizacyjne, które jednakowoż szybko zostały usunięte na wieść o zwycięstwie polskiem nad bolszewikami, którego wiekopomną rocznicę obchodzi cała Polska po raz szósty w dniu 15 sierpnia.

Łatwo więc przedstawić sobie można nastoje, panujące w Królewcu, mieście, w którem koronowali się królowie pruscy. W tej najczystszej, zawsze wojowniczo usposobionej atmosferze pruskiej nie wytrzymałby długo żaden obcokrajowiec, a w szczególności Polak i dlatego może Królewiec nie ma innych mieszkańców, jak tylko Niemców-Prusaków.

Królewiec też był zawsze tem miastem, które najgłośniej protestowało przeciw uchwałom Traktatu Wersalskiego na punkcie rozbrojenia i które najdłużej odwlekało ich wykonanie. Dość przypomnieć notę Aljantów z roku zeszłego do rządu Rzeszy, zawierającą między innemi kategoryczny nakaz zniszczenia 22 ciężkich dział, które pomimo wielu nawoływań znajdowały się jeszcze wówczas w fortecy królewieckiej i być może, że do dzisiejszego dnia się jeszcze znajdują.

W osatnich dniach wielką sensację

W ostatnich dniach wielką sensację wodnieczącego międzysojuszniczej komisji kontrolującej, przesłany do francuskiego ministerjum wojny. Raport ów stwierdza, że Niemcy w ciągu ostatnich trzech miesięcy przeprowadziły niepokojące roboty fortyfikacyjne dookoła Królewca.

Wysłany przez gen. Wolscha delegat odnalazł 59 nowowybudowanych kazamat betonowych, przeznaczonych dla piechoty, tudzież stwierdził istnienie licznych platform, przeznaczonych dla ciężkich dział fortecznych. Najciekawszym jest fakt, że gen. Wolsch wyraża przeświadczenie, że działa te albo istnieją już i są gdzieś ukryte, albo też wyrabia się je obecnie potajemnie w którejś z wielkich stalowni niemieckich.

Za przykładem Królewca zbroją się całe Prusy Wschodnie. Ludność tej prowincji niemieckiej, to w połowie zakonspirowana armja pruska. Każdy niemal zdrowy mężczyzna należy do jakiejś jawnej lub tajnej organizacji militarnej, każde miasteczko, lub większa wioska posiada ukryty skład broni i materjałów wojennych, a dobrze zorganizowana szajka prowodyrów sieje ustawicznie nienawiść przeciw Francji i Polsce i głosi powszechnie ideę wojny odwetowej o „utracone“ prowincje.

Jeżeli spojrzymy się na mapę, to przekonamy się, że Prusy Wschodnie dotykając Litwy, a przez Litwę Rosji mogą być doskonałym wypadem zjednoczonych wojsk rosyjsko-niemieckich w przyszłej ew. wojnie przeciw Polsce. Do tej roli już nie od dzisiaj przygotowuje się Królewiec konamy się, że Prusy Wschodnie dotyka-

Niebezpieczeństwo wschodnio - pruskie powiększy się jeszcze z chwilą wejścia Niemiec na wrześniowej sesji do Ligi Narodów. Z tą chwilą w sprawie swoich zbrojeń wymkną się Niemcy z dotychczasowej kontroli ze strony państw sprzymierzonych.

Polsce nie pozostanie wtedy nic innego jak samoobrona. Na wzór francuskiej „Straży nad Renem“ powstać musi u nas na granitowych podstawach „Straż nad Wisłą“.

Dr. J. K.

Belgja pod znakiem spadku franka.

Zawrotny taniec na giełdzie — Chleb biały zakazany. — Dancingi nocne zamknięte. — Niechęć do Ameryki. — Nad morzem pogodniej

Bruksela, w sierpniu 1926 r.

Gorąco... bardzo gorąco. Temperatura wysoka. Termometr skacze, ale nie pod wpływem słońca lecz giełdy. Żyjemy tutaj pod znakiem jutra, dolara, spadku franka, zwyżki cen i powszechnego zdenerwowania. Trzy, cztery razy dziennie wywieszają w bankach, kantorach wymiany kursy giełdowe. Grupy i grupki ludzi gromadzą się przy witrynach domów bankierskich; największy ruch panuje na rue Neuve, gdzie przelewają się tłumy autochtonów i cudzoziemców. Tu, na tej wąskiej, długiej ulicy skupiły się największe domy towarowe i magazyny stolicy, tu też usadowiły się kantory wymiany i t. zw. adents de change. Tu zadowoleni ze spadku franka cudzoziemcy wymieniają swe wysokocenne funty, dolary, guldeny na stosy papierków belgijskich, poczem wędrują po magazynach, wykupując góry rozmaitych fatałachów za psie pieniądze. Zmartwieni Belgowie nie cieszą się nawet tym szturmem do sklepów i lad, bo frank spada i nie można nadążyć z podwyższaniem cen, z przerabianiem cenników.

Do wszystkich utrapień walutowych przyłączyły się jeszcze, dotkliwe dla Belgów przyzwyczajonej, ograniczenia, które wprowadził rząd na mocy udzielonych pełnomocnictw. A więc niema już chleba białego! Wszędzie — w piekarniach restauracjach, barach.

chleb pytlowy — chleb czarny, bis, jak go tutaj nazywają. Dużo wody upłynie w Skaldzie, zanim się Belgijczycy przyzwyczają do chleba, który przedtem nazywano z pogardą „pain de cheval“ — chlebem końskim.

Drugim „ciosem“ wymierzonym w samo serce bawiącego się „narodu“ było rozporządzenie rządowe o zamykaniu dancingów i barów nocnych o godz. 1 po północy. Wyjątek z tego srogiego zakazu uczyniono jedynie dla miejscowości kąpielowych, jak to: Ostendy, Blankenberghe i kilku innych mniejszych plaż.

Restauratorzy i właściciele dancingów brukselskich, dotknięci boleśnie zakazem rządowym i wyróżnieniem (materjalnem) swych krewniaków nadmorskich, wnieśli rekurs do rządu, powołując się głównie na to, iż ograniczenie rządu zabaw nocnych przyczyni się do upadku ich przedsiębiorstw, a pośrednio do zaniku frekwencji turystów i obcokrajowców w stolicy, co wpłynie na zmniejszenie dochodów nietylko całego szeregu hoteli, sklepów, restauracji etc., lecz również i wpływów skarbowych. Słowem — burza w szklance wody.

Tymczasem jednak Bruksela przedstawia po północy widok dość smętny, świateł mało, gaszą je wcześniej, bary, restauracje, kabarety i t. p. zakłady pozamykane o 1 po północy, ruch na bulwarach minimalny — słowem to samo, co było w Berlinie przed rokiem za czasów istnienia t. zw. godziny policyjnej i ograniczeń rozrywkowych.

Flegmatyczniejsi od Francuzów Belgowie, nie przeławiają swych uczuć publicznie, wystarczy jednak porozmawiać z tym i owym, by się przekonać, że całe odjum krachu walutowego i inflacji zrzucają na Amerykanów, którym nie szczędzą dobitnych i niezbyt pochlebnych epitetów w rodzaju: lichwiarzy, shylock'ów, łapigroszy...

Jedynie nad morzem, w kosmopolitycznej Ostendzie, nie wyczuwa się ogólnego nastroju. Pocieszycielem i tłumikiem jest tu, jak i w innych wielkich ośrodkach rozrywkowych, Casino ze swą ruletką, oraz pole wyścigowe z totkiem. Nadzieja jest bowiem matką naiwnych we wszytkich krajach.

W. Z.

Uznanie masonerji za walkę z Kościołem.

Rzymski „Corriere d'Italia“ donosi, że p. Calles, prezydent Meksyku, otrzymał najwyższe odznaczenie masońskie za swoją działalność „kulturalną“. Wręczenie orderu odbyło się z rzadką okazałością w „sali zielonej“ pałacu narodowego w Meksyku. W imieniu Najwyższej Rady lóż rytu szkockiego przemówił w te słowa p. Manuel Rojas.

„Loże, którym mam zaszczyt przewodniczyć, nie udzieliły nigdy jeszcze nikomu tego najwyższego odznaczenia. Znane są jednak nadzwyczajne zasługi, które Pan położył w charakterze Prezydenta republiki. W krótkim czasie rozwiązałeś Pan poważne ciężkie i niebezpieczne problemy lepiej, niżby to potrafił ktokolwiek inny, wyposażony władzą wykonawczą.“ Powiadomimy inne Najwyższe Rady świata i inne loże masońskie, z któremi utrzymujemy przyjazne stosunki, o tym akcie uroczystym, który jest publicznem uznaniem dla Pańskiego dzieła, odpowiadającego szczególnie naszym patrjotycznym wysiłkom“.

A więc prezydent Calles dostąpił najwyższego odznaczenia w masonerji. A trzeba przyznać, że zasłużył się jej bardzo. Rozpętał nieżywalną w każdym cywilizowanym wojnę religijną, pozamykał kościoły, wygnał i uwięził duchowieństwo katolickie, kazał zamordować biskupa w więzieniu i t. d.

UWAGI.

Tytulatura.

Urzędowy „Monitor" z 18 listopada 1918 Nr. 206 ogłasza pismo Naczelnika Państwa: „Do obywatela Jędrzeja Moraczewskiego w Warszawie. Mianuje Was Obywatelu, Prezydentem ministrów". Następny Nr. 207 przynosi pismo Naczelnika: „Do Pana Stanisława Thuguta, w miejscu. Mianuję Pana Ministrem spraw wewnętrznych". Potem dano sobie pokój z „obywatelem" i z „wami", a został „pan", ale bez żadnego przymiotnika. Jest to już rzeczą prywatnej inwencji przemawiającego lub piszącego, czy chce nazwać ministra wielmożnym czy czcigodnym, szanownym lub dostojnym.

W życiu codziennem pozostał tytuł pan, z dodatkiem wskazującym urząd lub godność, np. pan dyrektor, pan komisarz. W sferach urzędowych niechęć do tytułów tak wzrosła, że w sądach nie dopuszczono tytułów sekretarzy, radców, lecz hurtownie nadano wszystkim tytuł „sędziów", tak że „sędzia" tytułuje się i sędziego tak zwanego „pyskowego" (orzekającego o obrazach honoru i bitkach), jak i członka Sądu Najwyższego. W konsekwencji należało znieść i tytuły pułkowników, generałów i t. p., lecz każdy z nich powinien się nazywać tylko oficer, z dodatkiem: kompanijny, pułkowy i t. p. Bardzo demokratycznie brzmiałby prezes korpusu, naczelnik dywizji, kurator artylerji, wizytator intendantury, dyrektor sztabu i t. d.

Konstytucja z 17 marca 1921 orzekła urzędowo w art. 96 że: „Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Rzpta Polska nie uznaje przywilejów rodowych, ani stanowych, jak również żadnych herbów, tytułów rodowych i innych, z wyjątkiem naukowych, urzędowych i zawodowych. Obywatelowi Rzptej nie wolno przyjmować bez zezwolenia Prezydenta Rzptej tytułów, ani orderów cudzoziemskich", można więc otrzymać np. od króla hiszpańskiego tytuł hrabiego, i za zezwoleniem Prezydenta używać go w Rzptej, nie wolno zaś używać odziedziczonego polskiego tytułu... Wróciliśmy więc do demokratycznych tradycyj XVI wieku, że nie uznajemy własnych tytułów, ale tolerujemy obce.

Konstytucja nie zniosła, ani nie zakazała tytułów, lecz jedynie „nie uznaje" ich, to znaczy, że tytuły nie mają opieki prawnej, czyli władza nie wkracza, gdy kto przybiera sobie tytuł, każdy więc może sobie go na bilecie wizytowym swobodnie wydrukować. Heraldja nie wpisuje już nowych tytułów, tylko ma charakter archiwum heraldycznego.

Zdawałoby się, że kwestja tytułowania została rozwiązana i zakończona. Tak jednak nie jest. Cywilizowane pożycie, stykanie się z ludźmi sławy lub zasługi albo wysokiego urzędu, zmusza w piśmie i w mowie do dania wyrazu szacunku i uznania czyli do tytułowania, tembardziej, że w społeczeństwie tkwi chęć podwyższenia się, ambicja znaczenia. Doświadczenie codzienne pokazuje tak te ambicje, jak i drażliwość na nieotrzymanie jakiegoś tytułu od drugiego, w czem się upatruje lekceważenie. Demokratyczni stróże lubią być nazywanymi dozorcami lub portjerami, woźni wnieśli urzędowe petycje o tytułowanie ich „kontystami", służba miejska nazwała się „niższymi funkcjonarjuszami". Każdy chętnie dźwiga lub dźwigałby jakiś tytuł.

Przytaczam autentyczny fakt z rozprawy sądowej:

Sędzia dyktuje do protokułu: Świadek Józef Ik., lat 20, religji rzymsko-katolickiej, stanu wolnego... pańskie zajęcie?

— Artysta dramatyczny.

— (Do protokolanta): Artysta dramatyczny... Ma pan engagement?

— Dotąd nie występowałem na scenie.

— No, więc jakimże pan artystą?

— Zdałem egzamin aktorski w krakowskiej szkole dramatycznej przed siedmiu laty.

— Cóż pan robił przez te lata?

— Byłem instruktorem artylerji.

— Instruktorem? Artylerji? Co to za ranga?

— Ranga szeregowca, ale odbywałem kurs instrukcji artylerji...

— Ale pan już nie służy w wojsku?

— Nie, od pięciu lat pomagam szwagrowi.

— A czem jest szwagier?

— Technikiem dentystą.

Sędzia do protokolanta: Przekreśl pan tego artystę dramatycznego, a napisz: pomocnik dentystyczny... Będziesz pan zeznawał szczerą prawdę w sprawie mieszkaniowej i t. d.

Ambicja zdobycia pewnego znaczenia jest dodatnią, ale chęć podwyższenia się nazwą jest śmieszną. Każdy aktor nazywa się dziś artystą dramatycznym, choć śpiewa kuplety operetkowe i tańcuje po scenie, byle malarz lub rzeźbiarz dodaje: artysta, nauczyciel szkoły średniej domaga się tytułu profesora, jakby był na uniwersyteckiej katedrze. A czcigodny ten tytuł upadł może najbardziej, bo obok profesorów wolnej wszechnicy mamy profesorów grafologji, wyższej magji, tańca, buchalterji, kaligrafji i t. d., czemu odpowiada godnie akademja tańca rytmicznego, dentystyczna, handlowa, kolegjum sędziów piłki nożnej.

Owocem tego podwyższenia się jest powszechnie używany absurd: urzędnik prywatny! Urzędnikiem jest ten, kto sprawuje funkcje urzędowe, np. pracuje w urzędach administracyjnych, skarbowych, w sądzie, — nie jest więc urzędnikiem funkcjonarjusz kolei, monopolu tytoniu, soli lub spirytusu. Buchalter, kasjer, kierownik fabryki są funkcjonarjuszami pewnych instytucyj lub osób, a nie urzędnikami. Wyrażenie: urzędnik prywatny jest tak niedorzeczne, jak gdyby ktoś mówił: żołnierz prywatny.

Nie tak łatwo znieść tytuły. Ten eksperyment nie powiedzie się nigdy. Rewolucja francuska a ostatnio rosyjska zniosły tytuły, które wyprzątnięte głównemi drzwiami wróciły w dawnym splendorze bocznem wejściem i w innem brzmieniu usadowiły się na senatorskich krzesłach.

Tytuły powinny jednak mieć swój sens i uszanowanie. Lecz przesto są pustym dźwiękiem, wyrazem ludzkiej chełpliwości i pochlebstwa.

K. Bąkowski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

11 Środa	Dziś Zuzanny i Dygny P. Jutro Klary P., Hilarji M. Wsch. słońca 4.11 Zach. „ 7.11

TEATR MIEJSKI.

Szalone pożegnanie „Sami—sobie".

Jutro w czwartek 12 sierpnia b. r. o godz. 9 wiecz. artyści Teatru Miejskiego w Sosnowcu, zrzeszeni w filji ZASP. urządzają wielkie widowisko pod hasłem „Sami sobie". Odegraną zostanie sensacyjna rewja w 15 obrazach (3 częściach) pt. „Szalone pożegnanie". **Program** zawiera: 1) Prolog, 2) Koniec z ciotką, skecz, 3) Wesoły Antolek, Dziewczątka, 4) Pieśń o Sosnowcu, 5) Historja o człowieku, który nie zabił muchy, skecz, 6) Pojedynek, 7) Lokomotywa i prześcieradło, 8) Schymmy duet, 9) Przedstawienie w Golonogu, skecz, 10) Publiczność filmuje (zdjęcia do kina), 11) Piosenka o wróbelku, 12) Gadu, gadu, 13) Napoleon, 14) Kto jest ulubieńcem publiczności (konkurs), 15) Rozdanie pamiątkowych upominków.

Udział biorą: M. Kossakowska, Hanka Makowska, M. Mirska, W. Zbierzowska, M. Wisniaszkiewiczowa, Pawełek Dudziński, J. Golczewski, M. Jastrzębski, E. Karasiński, W. Kisielewski, T. Ortym, L. Rymsza i inni.

Każdy z publiczności otrzymuje pamiątkowy podarunek.

Ceny miejsc od 80 gr. do 4 zł.

Będzie to ostatni i pożegnalny występ artystów.

Mamy nadzieję, że całe społeczeństwo sosnowieckie zamanifestuje swe uczucia dla tych, którzy służąc sztuce — nieśli nam radość i wesele, wśród szarzyzny dnia codziennego dając nam zapomnienie i śmiech. Pożegnajmy ich wszyscy. Teatr powinien być wyprzedany. Do zobaczenia zatem w czwartek 12 sierpnia w Teatrze Miejskim.

Wyjazd p. J. Kiepury zagranicę.

W dniu wczorajszym odwiedził naszą redakcję znakomity tenor p. Jan Kiepura, który powrócił z Wiednia, gdzie bawił w związku z engengement na tournee artystyczne zagranicę.

P. Jan Kiepura, aczkolwiek młody śpiewak zyskał sobie olbrzymi rozgłos jako jeden z pierwszych tenorów o światowej sławie, to też, nic dziwnego, że agencja koncertowa Gutmana w Wiedniu, jak nam opowiedział, zaofiarowała mu tak znakomite warunki, jakich żaden dotychczas tenor europejski nie otrzymał.

W myśl kontraktu, który p. Kiepura zawarł na przeciąg lat 3-ch za minimum 40 występów w pierwszym roku otrzyma po 300 dolarów, w drugim roku za minimum 50 występów po 600 dolarów i w trzecim roku po 800 dolarów od występu.

Tournee rozpocznie się od Barcelony poprzez Londyn, Sztokholm, Berlin, Wiedeń, Paryż i Amerykę Południową.

W St. Zjednoczonych w pierwszych latach p. Kiepura nie będzie występował ze względu na olbrzymie koszta reklamy, które pociągnęłyby to za sobą.

Umowa, którą zawarł p. Kiepura z koncertową agencją Gutmana w Wiedniu, wchodzi w życie z dniem 1 listopada br., to też w tym czasie znakomity nasz rodak p. Kiepura opuści kraj, aby cudownym swym talentem szeroko rozsławić imię Polski i jej znakomitego syna.

Jakkolwiek bolesnem jest dla nas, że na przeciąg 3 lat p. Kiepura opuści nasz kraj, a rozumiejąc jednocześnie, że w tej chwili, biedna Polska nie jest w stanie konkurować z bogatemi innemi krajami, które dają lepsze warunki p. Kiepurze, jednocześnie rozumiemy tę olbrzymią korzyść jaką odniesie p. Kiepura wyjeżdżając za granicę również i w związku ze spotęgowaniem swego talentu, rokującego wielkie nadzieje.

Życząc mu powodzenia w tej owocnej podróży sądzimy, że nie zapomni o swem rodzinnem mieście, które miało możność niejednokrotnie podziwiać jego cudowny głos.

Osobiste.

P. Jerzy Dmochowski, syn znanego działacza społecznego i urzędnika gwarectwa „Hr. Renard" p. Stanisława Dmochowskiego, otrzymał dyplom inżyniera-agronoma na Wszechnicy Poznańskiej.

Młodemu agronomowi, który obecnie odbywa powinność wojskową, życzymy powodzenia w zawodowej pracy.

Ze spraw samorządowych.

Ministerjum spraw wewnętrznych opracowało już i przesłało do zaopinjowania stronom zainteresowanym — projekt „Ustawy o związkach celowych". Ustawa ta reguluje sprawę łączenia się poszczególnych instytucyj komunalnych w związki w zamiarze wspólnego osiągnięcia pewnego celu.

Trzeba dodać, że podobna ustawa wydana przez Niemców, obowiązuje dotychczas jedynie w b. zaborze pruskim.

Ze średniej szkoły kolejowej w Sosnowcu.

Egzamin wstępny dla nowowstępujących na kurs I II odbędzie się w dniach od 3 — 6 września rb. Przed przystąpieniem do egzaminu kandydaci winni uiścić opłatę egzaminacyjną w sumie zł. 5 na kurs pierwszy i zł. 8 na kurs drugi. Kandydaci do egzaminu winni ze sobą przynieść na egzamin dwa arkusze papieru kratkowanego, arkusz papieru rysunkowego, pióro, ołówek zwyczajny, linijkę i gumkę. Egzamin rozpocznie się dnia 3 września o godz. 8 rano. Od dnia 20 — 25 sierpnia ustanowiony został dodatkowy termin składania podań o przyjęcie do szkoły. Warunki przyjęcia ogłoszone są w gmachu szkoły ulica Kilińskiego 31.

Egzamin ostateczny dla abiturjentów szkoły odbędzie się w dniach od 8 — 9 września 1926 r. Abiturjenci winni najpóźniej do dnia 25 sierpnia rb. złożyć piśmienne prace z odbytej praktyki wraz z zaświadczeniami oraz złożyć opłatę egzaminacyjną w wysokości zł. 20. Prace złożone po oznaczonym terminie nie będą uwzględnione.

Radjo-pajęczarze.

W języku potocznym powstał obecnie nowy termin „radjo-pajęczarz". Oznacza on osobnika, posiadającego radjoaparat i uchylającego się „nor-czywie" zarówno od rejestracji aparatu, jak i od wnoszenia opłat nota bene bardzo niskich 3 zł. miesięcznie przewidzianych przez odnośną ustawę.

Ten nowy typ przestępcy jest tem dziwniejszy, że przy nieznacznych, jak widzimy korzyściach z przestępstwa, naraża się na dość dużą odpowiedzialność, bo do 6 miesięcy więzienia i 5 tys. zł. grzywny.

Urzędy w Warszawie i na prowincji przystąpiły do energicznego ścigania „radjo-pajęczarzy", przyczem należy zaznaczyć, że urzędy korzystają z poparcia sąsiadów, którzy bardzo chętnie komunikują urzędom o draktykach „radjo-pajęczarzy".

Wizytacja i lustracja posterunku policji w Grodźcu.

W ubiegły poniedziałek popołudniu i we wtorek rano p. nadkomisarz K. Strzelecki, komendant policji państw. pow. Będzińskiego dokonał w Grodźcu wizytacji i lustracji miejscowego posterunku policyjnego, przyczem podziękował kierownikowi p. Adamowskiemu za wzorowe prowadzenie służby bezpieczeństwa i kancelarji.

Roztrzepełka dobrze trzepie

Lazar Józef ze wsi Psary koło Grodźca został dotkliwie pobity przez brata swego i jego towarzysza Roztrzepełkę Stanisława za przejechanie z wozem żyta trawnikiem przez obcy grunt, przyczem otrzymał kilka ran tłuczonych w głowę oraz na ciele. Posterunek policji w Łagiszy na miłego braciszka oraz jego wspólnika spisał odpowiedni protokuł, kierując sprawę za pobicie na drogę sądową.

Kiedy i przez kogo będzie nadawany medal pamiątkowy za wojnę 1918 — 21 r.?

— Po uchwaleniu przez Sejm odpowiedniej ustawy, względnie po zatwierdzeniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw, odpowiedniego rozporządzenia, osobom wojskowym medal ten będzie nadawany przez dowódców właściwych formacyj, osobom cywilnym zaś przez komendantów powiatowych komend uzupełnień. Zaznaczamy jednak, że to będzie tylko przyznawanie prawa do noszenia medalu. Odznakę każdy odznaczony będzie musiał sobie kupić sam. Przybliżona cena około zł. 1.50 — 2 — medal razem ze wstążką.

Obywatelom polskim zamieszkałym zagranicą medal będzie nadawany przez szefa gabinetu ministra spraw wojskowych.

Bliższe szczegóły zostaną podane do wiadomości publicznej, we właściwym czasie, za pośrednictwem prasy.

O bufet na stacji.

Dochodzą nas liczne narzekania osób, zmuszonych bywać w Zawierciu na brak bufetu na tamtejszej stacji. Szczególniej teraz, w porze letniej, daje się to bardzo we znaki podróżnym, gdyż nie można tam dostać nawet szklanki wody. Była kiedyś zwykła woda w beczce na stacji, lecz teraz nawet i tego niema.

O bufet na stacji w Zawierciu starało się kilka osób, lecz z powodu zbyt wygórowanego czynszu dzierżawnego, nie znalazł się dotąd naiwny, któryby chciał dokładać do tego interesu.

Możeby więc władze kolejowe pomyślały o potrzebach podróżnych i sprawę tę postarały się uregulować.

Pod adresem Komisji rewizyjnej.

Od mieszkańców Będzina otrzymaliśmy następujący list:

W dniu 11 kwietnia 1926 r. na Parafjalnem Zebraniu w Będzinie uchwałą parafjan została wybrana Komisja rewizyjna dla przeprowadzenia rewizji w Dozorze kościelnym — na skutek różnych zarzutów, poczynionych pod adresem Dozoru kościelnego a w szczególności urzędnika Dozoru kościelnego p. J. Łypka, która to Komisja rewizyjna po ukończeniu swych czynności miała zdać sprawozdanie Parafjalnemu zebraniu. Aczkolwiek od czasu wybrania Komisji upłynęło już zgórą trzy miesiące — nic jakoś o działalności Komisji nie słychać i dlatego zapytujemy miarodajne czynniki — co dotychczas zrobiła Komisja rewizyjna i czy wreszcie zechce łaskawie zdać swoje sprawozdanie, które przecież musi uspokoić wiernych parafian.

Budowa lotnisk w kraju

Wiele kół prowincjonalnych L. O. P. P. rozpoczęło kroki, mające na celu budowę lotnisk na swoim terenie. nie licząc się z koniecznością uzgodnienia całego planu budowy lotnisk dla żeglugi powietrznej w państwie.

Z tego powodu zarząd główny LOPP. uznał za konieczne wezwać swe koła prowincjonalne. aby narazie zaniechały tych przedsięwzięć. aż do czasu uzgodnienia planów. opracowanych w tej sprawie.

W tej chwili plany rozbudowy lotnisk dla polskiej żeglugi powietrznej są przedmiotem uzgodniania między LOPP., Ministerjum Kolei i M. S. Wojsk., a specjalne komisje dokonywują oględzin terenów na ten cel upatrzonych.

Nadzwyczajny wypadek.

Bywalcy restauracji „Pod Śląskiem" przy ulicy Sobieskiego oddawna już uskarżali się na brak muzyki w tym sympatycznym lokalu.

Życzeniom gości staje się zadość bo od 15 ub. m. gra „Pod Śląskiem" orkiestra damska.

Program koncertów wyborowy.

Orkiestra damska, jako nielada atrakcja, ściągnie niewątpliwie do restauracji „Pod Śląskiem" tłumy gości. tembardziej, że przy restauracji jest ogródek, w którym można odetchnąć świeżem powietrzem i korzystać ze smacznej kuchni, oraz z trunków krajowych i zagranicznych.

4475

Na wystawę do Częstochowy.

Stowarzyszenie kupców polskich w Dąbrowie organizuje w nadchodzącą niedzielę zbiorową wycieczkę na wystawę do Częstochowy. Wyjazd nastąpi w niedzielę pociągiem o godzinie 5 rano. Specjalne wagony zarezerwowane będą tylko dla członków wycieczki. Bliższych informacyj w tej sprawie udziela Stowarzyszenie kupców polskich, oraz pan Mieczysław Ziomek ul. 3 Maja w Dąbrowie.

Podwójna miara.

Z Dąbrowy otrzymaliśmy zażalenie z powodu uprzywilejowania niektórych sklepów rzeźniczych, szczególnie na Redenie, które w soboty sprzedają nawet do godz. 9 i 10 wieczór, gdy inne muszą być w myśl przepisów zamknięte już o godz. 7 wieczór. Ta podwójna miara, stosowana zapewne poza świadomością kierownictwa policji w Dąbrowie, wywołuje niemiłe komentarze.

Urząd pocztowy w Kazimierzu.

Z dniem 16 bm. przemienia się agencję pocztową I stopnia Kazimierz koło Strzemieszyc, powiat Będzin, na urząd pocztowy VI kl. Urząd ten połączony będzie z ambulansem W. Kr. 310 i Kr. W. 310, Kr. Kat. 150 i Kat. Kr. 310, Lubl. Kat. 251 i W. K. 101.

Komunikaty kolejowe przez radjo.

Ministerjum kolei w porozumieniu z radjostacją warszawską rozpoczęło codzienne nadawanie komunikatów kolejowych przez radjo. Komunikaty te są nadawane po koncercie wieczornym między godz 22,00 — 22 30.

W komunikatach tych omawiane są nietylko sprawy polityki kolejowej, ale również wszystkie zarządzenia władz kolejowych dotyczące: zmian w rozkładach jazdy, taryfach kolejowych, osobowych i towarowych, sezonowych zarządzeń w ruchu itp.

Dla wszystkich radjoodbiorców komunikat kolejowy ma wielkie znaczenie praktyczne, gdyż jest on znakomitym dopełnieniem informacyj kolejowych.

Usiłowanie samobójstwa.

Onegdaj o godz. 9 m. 20 wieczorem w hotelu „Warszawskim" w Będzinie usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie szklanki esencji octowej Helena Krawczyńska.la t 24, zam. w Będzinie, ul. Potockiego 3. Denatkę przewieziono do szpitala powiatowego, gdzie po udzieleniu jej pierwszej pomocy lekarskiej, pozostawiono ją na dalszą kurację. Stan Krawczyńskiej nie jest groźny.

Braterska solidarność

Jan, Paweł, Konstaty i Stefan bracia Korysiewicz mieszkańcy Dąbrowy po spożyciu zbyt dużej ilości wódki wywołali między sobą awanturę. Kres awanturze położyła policja [illegible]

Jak się przedstawiają urodzaje?

Mączarze usiłują wzbudzić niesłusznie panikę.

Wskutek ulewnych deszczów, które w tygodniu ubiegłym padały z małemi przerwami dzień i noc, wszyscy handlujący płodami rolniczymi i ich przetworami zaczęli krzyczeć głośno o klęsce, by wywołać wśród społeczeństwa odpowiedni nastrój, a korzystając z tego. podnieść ceny.

Naraz więc ni z tego ni z owego, zaczęła „gnić" marchew, zaczęły „gnić" ziemniaki.

Najgorzej jednak sytuacja przedstawia się w branży mącznej. Istotnie część żyta stoi w snopkach na polu w oczekiwaniu pogody, by się dostać do stodół. Zboże to jednak już jest zżęte i snopki ustawiono kłosami do góry, wobec czego ziarno choćby dobrze zmoczone — przy kilkugodzinnej pogodzie i wietrze już wysycha. Słoma zaledwie miejscami poczerniała, zdatna więc będzie na ściółkę. ale o zepsuciu się ziarna dotychczas mówić nie można. Krzyki więc młynarzy i mączarzy o klęsce są niczem innem, jak tylką chęcią sterroryzowania publiczności, by się dała obdzierać ze skóry bez bólu

Co do wyczerpania się zapasów mąki zeszłorocznej, to i to twierdzenie nie zasługuje zbytnio na wiarę.

Dziwna doprawdy jest ta mąka, która się wyczerpuje przy niskich cenach, a gdy komisje cennikowe, ulegają bezzasadnym żądaniom, ceny podniosą, wówczas mąka już nie jest wyczerpana i zjawia się na rynku w ilości nawet nadmiernej. Natychmiast po ogłoszeniu nowego cennika wozy z worami mąki ukazują się na ulicach miasta, a w piekarniach pełno chleba.

Jeszcze raz więc podkreślamy, że o klęsce mówić zawcześnie, a jeszcze jeden, dwa dni pogody wystarczą, by śpichlerze napełniły się zbożem, a młyny mąką.

Skoro mowa o zbiorach, to przy sposobności zaznaczymy, że sprawa owsa i pszenicy przedstawia się nieco gorzej, gdyż owsy i pszenice przeważnie powalone zostały przez ostatnie deszcze i wichury. Ale i tu nie będzie klęski, byle deszcze nie padały i ustaliła się pogoda na czas dłuższy.

Zawiercka „Lira" na występie w Królewskiej Hucie.

Otrzymujemy następujące sprawozdanie:

Uzmysławiając sobie wszechstronne znaczenie pracy bojowników pieśni, uznajemy, owoce tej pracy powinny być omawiane nie tylko przez fachowo-muzyczne pisma, ale też przez wszelkie inne pisma, mające na celu dobro i kulturę kraju, jako rzecz godną największych poświęceń. Z tego też punktu widzenia wychodząc, poświęcić należy kilka wierszy występowi Chóru „Lira" z Zawiercia w Królewskiej Hucie.

Dotychczas nie było zdarzenia, by który z chórów Zagłębia był proszony na występ na Śląsk. Pierwszy raz poznali nasi rodacy ze Śląska swych „braci po pieśni" z sąsiedniej, lecz zwyczajami i charakterem tak różnej dzielnicy. Koncert odbył się pod gołem niebem w ogrodzie Hr. Redena.

Chór „Lira" odśpiewał między innymi Taniec szkieletów Studzińskiego, Sztandary polskie w Kremlu — Lachmana i przerażająco trudny utwór Lachmana — Dwie dole, wywiązując się z zadania swego, tak chór jak i dyr. p. Czapla świetnie. Chór „Lutnia" z Król. Huty. biorący również w koncercie udział wystąpił między innemi z utworami Dzwon klasztorny Altenhofera i nadzwyczaj efektowną, genjalnie pomyślaną kompozycją K. Prosnaka — Wesele Sieradzkiego. Chór z swym dyr. prof. Klemty osiągnął niezwykły sukces. Koncertu dopełniła orkiestra kopalni z Nowego Bytomia, odznaczając się odegraniem uvertury do op. Halka, fantazji z op. Traviata Verdie'go, overtury do opery Rienzi R. Wagnera i t. d.

Całość koncertu wypadła nadspodziewanie dobrze. Chór „Lira" zbierał w podzięce za swe artystyczne produkcje rzęsiste i niemilknące oklaski licznie zebranej publiczności.

Występy podobne przyczyniają się w znacznej mierze do wyrównania różnic między obydwiema dzielnicami, przyczyniając się do wzajemnego poznania i zbliżenia Śląska z resztą Polski i są najlepszą przeciwdozą wzmożonej agitacji Niemców.

Na jesieni będziemy mieli sposobność gościć w Zawierciu gości z Król. Huty. Węzły wspólnej przyjaźni zacisną się znowu silniej. Przy dalszej akcji uda się z pewnością różnice międzydzielnicowe zatrzeć zupełnie. Nic nie rozerwie węzłów, które pieśń i muzyka, najgłębsze dobra Narodu zadzierzgnęły.

Nie chodzi zatem o czysto artystyczne wrażenia, które pozostawiają też niezatarte wspomnienia, ale i o interes jedności narodowej. Wyrwijmy się z naszej obojętności.

F. Sachse.

Z gotówką ojcowską na szeroki świat

Wędrówka 8-letniego Stasia po Zagłębiu.

Wczoraj w Dąbrowie zwrócił uwagę kupców miejscowych młodociany klijent, który chodził od sklepu do sklepu. oglądał wystawy a następnie czynił zakupy płacąc grubszymi pieniędzmi.

Jeden z solidarniejszych kupców widząc przed sobą malca kilkuletniego. a ponad swój wiek rozgarniętego, który doskonale się orjentował w kupowanych rzeczach, oraz wykazywał dużą znajomość wartości pieniędzy — wszczął z nim pogawędkę. Kiedy chłopiec zaczął się chwalić i pokazał większą ilość pieniędzy jaką miał przy sobie, kupiec zatrzymał podejrzanego „klijenta" i zawiadomił policję.

Przyprowadzony do komisarjatu rezolutny malec zaczął kręcić i nie chciał wyjawić swego nazwiska, oraz miejsca zamieszkania. Trzeba było wiele sprytu użyć, by ostatecznie podejść malca, który w końcu wyśpiewał skąd jest i jak się nazywa. Okazało się mianowicie, że młodociany klijent przyjechał z Będzina do Dąbrowy autobusem, oraz. że jest on synem znanych i cenionych ogólnie w Będzinie państwa S.

Młody Staś, bo zaledwie liczący 8 latek, a jednak jak na swój wiek nadzwyczaj rozwinięty, od paru dni marzył o tego rodzaju eskapadzie. Chodziło mu tylko, by upatrzeć odpowiedni moment, zaopatrzyć się w potrzebną ilość gotówki i wyruszyć w drogę. Wczoraj więc, kiedy ojciec poszedł do zajęcia, a matka udała się do miasta przebiegły Staś postanowił skorzystać z tej sytuacji, by wprowadzić w czyn swe projekty. Dostał się więc do pieniędzy ojcowskich naładował nimi kieszenie, siadł w autobus i jazda w świat. Niestety pierwszym i ostatnim etapem Stasia była Dąbrowa. Tam wysiadł, wędrował od sklepu do sklepu i kupował co mu w oko wpadło, aż zaopiekowała się nim policja.

Komisarjat policji ujawszy tego „niebezpiecznego" amatora zakupów i dowiedziawszy się chytrze o jego pochodzeniu zawiadomił rodziców. Natychmiast przybyli rodzice. którym nie chodziło już tyle o stracone pieniądze ile o odnalezienie swego „benjaminka". Rozradowani odnalezioną „zgubą", uprzejmie podziękowali policji za „aresztowanie" ich syna i wrócili wraz z zakupionymi przez Stasia rzeczami do domu. Małemu Stasiowi tak się podobała Dąbrowa, że nie bacząc na gniewne oblicza swych rodziców oznajmił komisarzowi, że wkrótce tu jeszcze zawita.

Skutki nieostrożności.

Zamieszkały przy ulicy Stacyjnej w Dąbrowie 18 letni Tadeusz Boraczewski bawiąc się kapiszonem górniczym wywołał eksplozję, skutki której były fatalne. Kapiszon rozszarpał Boraczewski całkowicie prawą rękę. Rannego przewieziono do szpitala na [illegible]

Śmiertelne przejechanie.

Onegdaj pomiędzy godz. 8 — 9 wieczorem na 6 km. pod Będzinem wpadła pod przechodzący pociąg Kawalina Antonina l. 49 zam. w Będzinie. Środkowa 3. Koła pociągu odcięły nieszczęśliwej lewą nogę powyżej kolana.

Kawalinę w stanie ciężkim odwieziono do szpitala powiatowego, gdzie o godz. 1 w nocy zmarła

Pałka i obelgi.

(l) Iser Zelinger (Dekerta 14) bił siarczyście laską po głowie Herszla Borensztajna (Dekerta 12). ten zasię zasypał go lawiną obelg.

Na skargę Borensztajna—Sąd pokoju w Sosnowcu postanowił Zelingera uznać winnym zarzucanego mu wykroczenia, ale wskutek wzajemności obelg—darować mu karę.

Dalej więc panie Zelinger! Spełniaj nadal rolę drąga do ubijania... kapusy.

Stanisław Nowicki (Sobieskiego 11) skazany został na 30 zł. grzywny za nazywanie bandytą Feliksa Pierzakowskiego zam. tamże.

W obronie rodziny.

WAŻNY PROJEKT USTAWY.

W powodzi niezwykłej ważności spraw, jakie w ostatnich czasach zajmowały Sejm i Senat, straciliśmy z oczu tę normalną część pracy ciał ustawodawczych, która reguluje codzienne życie państwa i jego obywateli pod względem prawnym.

Niemal już przed końcem sesji sejmowej grono posłanek zgłosiło szczegółowo obmyślony i opracowany projekt ustwy. „o przestępstwie porzucenia rodziny".

Wnioskodawczynie wychodzą z założenia, że przymus, przez kodeksy nałożony, na matki względnie ojców, opuszczających swe dzieci, lub dzieci, uchylające się od obowiązku utrzymywania niezdolnych do zarobkowania rodziców, jest zbyt słaby i dzięki temu mało celowy. Tezą zasadniczą wnioskodawczyń była chęć zwiększenia odpowiedzialności „osób, które zobowiązane zostały wyrokiem sądowym do wypłacania alimentów dzieciom małoletnim, małżonce, małżonkowi, wstępnym krewnym". Kodeksy przewidują oczywiście ściągnięcie przymusowe przysądzonych sum od opornych, lecz nowy projekt obrończyń pokrzywdzonych postanawia nietylko ściągnięcie przymusowe drogą egzekucji owych przyznanych alimentów, lecz oprócz tego karę od 100 do 500 złotych, jeżeli w ciągu trzech miesięcy od daty uprawomocnienia się wyroku alimentów — bez względu na to, komu należnych — nie zapłaciły. Jeżeli przestępstwo takie po raz drugi popełnione zostanie — mówią wnioskodawczynie dalej — to osoba taka karana będzie więzieniem..

Wychodząc z założenia, że poddający pod postanowienia takiej ustawy, nie wyróżniają się poczuciem moralności i wobec tego nie zasługują na zaufanie, umieszczają posłanki w swym projekcie przepis taki:

„Ojciec lub matka, skazani za porzucenie rodziny, mogą być pozbawieni władzy rodzicielskiej i praw wyborczych czynnych i biernych (sołtysa, wójta, burmistrza, radnego w radzie miejskiej, posła na Sejm i t. p.)". Przestępstwo porzucenia rodziny uważają wnioskodawczynie — kobiety za występek tak poważny, że zdecydowały się pociągnąć nawet oskarżyciela publicznego do ingerencji w razie dopuszczenia się tego wykroczenia. W jednym ze swych dalszych artykułów ustawa nakłada na prokuratora i sędziego pokoju tego okręgu, w którym przestępca mieszka. obowiązek pociągania do odpowiedzialności według przepisu omawianej ustawy niezależnie zupełnie od tego, czy pokrzywdzeni przez „porzucającego rodzinę" osobiście występują przeciw niemu ze skargą o alimenty.

Specjalna również opieka zapewniona zostaje dzieciom. „W razie śmierci jednego z małżonków — mówi projekt ustawy — i uchylenia się pozostałego przy życiu małżonka od dawania utrzymania swym dzieciom lub porzucenia ich, prokurator lub sędzia pokoju jednocześnie z wytoczeniem sprawy cywilnej o zasądzenie dla opuszczonego dziecka alimentów, pociągnie winnego do odpowiedzialności karnej według niniejszej ustawy."

Na początku wrześniowej sesji Sejmu projekt ten będzie przedmiotem obrad komisji opieki społecznej i prawniczej, a potem wnioskodawczynie bronić będą swych tez na plenum.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej?

Kronika Zawiercia.

Tylko szyby wybito.

Gmina wyznaniowa żydowska w Zawierciu nadesłała nam następującej treści sprostowanie:

Niniejszem mamy zaszczyt prosić Sz. Redakcję o łaskawe sprostowanie niektórych niedokładności w artykule „Iskry“ z dn. 31 lipca br. nr. 172 pt. „Wielka bójka w bóżnicy“.

Bet-Hamidrasz nie został — jak donosi dziennik — zniszczony ani zdemolowany, wybito w Bet-Hamidraszu kilka szyb i przewrócono kilka ławek, zaś drzwi, stoły, książki itp. zostały nieuszkodzone. Nieprawdą jest także, że rabin Fromer przybył z Koziegłów kilka miesięcy temu — mieszka on w Zawierciu od r. 1922 i podczas wyborów rabina w Zawierciu w roku 1924 figurował także na liście kandydatów.

Zebranie.

W dniu dzisiejszym o godzinie 7 wieczorem w sali Domu ludowego Towarzystwa akcyjnego zakładów przędzalni bawełny, tkalni i bielarni Zawiercie odbędzie się zebranie miejscowej organizacji Narodowej partji robotniczej Związków zawodowych polskich metalowców, kolejarzy oraz Związku zawodowego „Praca“ i Związku młodzieży „Jedność“, przyczem na zebraniu tem będą omawiane sprawy bieżące przy współudziale posła Michalaka.

Loterja.

Od szeregu dni w Zawierciu w miejscowych sklepach, cukierniach i restauracjach oraz przez specjalnie upoważnionych kwestarzy odbywa sie sprzedaż biletów I-szej wielkiej loterji fantowej domu sierot „Sienkiewiczówka“. Dlatego też komitet zwraca się za naszem pośrednictwem do miejscowej ludności aby wydatnie poparła jego akcję, zmierzającą do utrzymania w należytym stanie prowadzonego pod Łodzią domu sierot „Sienkiewiczówka“.

Zakład sierot mieści w swych murach około 100 dzieci, które trzeba ubrać i nakarmić. Należy tę przyszłość narodu wychować należycie, nie pozwolić aby ta młodzież poniewierała się po ulicach, gdzie niejeden widok zatruwa młode dusze.

Brak funduszów odpowiednich nie pozwala należycie prowadzić wzmiankowanego zakładu, dlatego też by uzyskać środki na chleb, zarząd owego domu sierot „Sienkiewiczówka“ w Łodzi urządza I wielką loterję fantową z bardzo cennymi fantami, jako to: samochód osobowy, motocykle, pianina, urządzenia pokojów: stołowego i sypialnego, amerykan na gumach i koń w zaprzęgu, konie wierzchowe i pociągowe, maszyny do pisania, maszyny do szycia, rowery, radio-aparaty, gramofony, zegarki złote i dewizki, dolarówki, węgiel w większej ilości, cukier, świnie, krowy, cielęta i tp. szafy, otomany, biurka amerykańskie i wiele wiele innych cennych fantów do 6000 sztuk. Cena losu jednego wynosi 1 zł., a biorąc pod uwagę, że każdy los posiada 5 numerów i każdy numer bierze udział w losowaniu, to zatem jeden numer wynosi 20 groszy. Dzięki tak niskiej cenie zapewnia się udział w loterji najszerszym warstwom miejscowej ludności, która chętnie powinna poprzeć tak piękny i szlachetny cel, o poparcie którego zwraca się do Was obywatele duża gromadka sierot, nie mających się w co ubrać i co jeść. Zawiercie, które zwykle podobne imprezy udatnie finansuje, nie pozostanie i obecnie głuchem na szarym końcu.

Spodziewać się należy, że w niedługim czasie wszystkie znajdujące się do rozsprzedaży bilety będą rozchwytane, dlatego mieszkańcy Zawiercia śpieszcie się, bo szczęście może uciec!

Inspekcja.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych bawił w Zawierciu komendant powiatowy policji państwowej nadkom. Strzelecki, który odbył lustrację miejscowego komisarjatu policji państwowej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Wywóz węgla niemieckiego.

Podobnie jak polski również niemiecki przemysł węglowy zawdzięcza szybki swój rozwój przedłużającemu się strajkowi górniczemu w Anglji, zaopatruje bowiem większość rynków, które obsługiwał węgiel angielski. Liczba okrętów naładowanych węglem z Zagłębia Ruhry, które w ciągu lipca wypłynęły z Rotterdamu, przewyższa znacznie liczbę zarejestrowaną w ciągu czerwca. Do tychczas około 120 statków takich odpłynęło w kierunku Francji; około 70—w kierunku W. Brytanji; około 40 do Włoch i tyleż do Szwecji. Mniejsze ładunki wysłane zostały do krajów Skandynawskich, Grecji, Hiszpanji i Portugalji, a w ciągu ostatnich lat spostrzegać się daje silne zapotrzebowanie węgla niemieckiego do Kanady.

Przeciętna produkcja dzienna węgla w Zagłębiu Ruhry, wynosząca w kwietniu b. r. 323 000 tony, podniosła się do 347,000 w maju i do 354 000 w czerwcu. W pierwszym tygodniu lipca wynosiła ona 362,000, a w drugiej 367,000 ton. Przy nieuniknionych wahaniach wyprodukowywanej ilości dziennej widoczna jest wszakże tendencja dojścia do przeciętnej dziennej wydajności przedwojennej, wynoszącej w 1913 roku około 380,000 ton. Ciekawem jest wszelako, że ten wzrost produkcji nie wpłynął na zmniejszenie liczby bezrobotnych wśród górników Zagłębia Ruhry. Od kwietnia r. b. do chwili obecnej nie powiększyła się w istocie liczba górników, zatrudnionych w tamecznym przemyśle węglowym, tem samem więc, wobec zwiększonej produkcji węgla podnieść się musiała wydajność ich pracy.

Sprawa elektryfikacji Polski.

Prowadzone przez Bank gospodarstwa krajowego w porozumieniu z Ministerjum robót publicznych rokowania z towarzystwem „American European Utilities Corporation“ o elektryfikację pewnej części Polski posunęły się znacznie naprzód. Towarzystwo to w dn. 10 lipca złożyło w Ministerjum robót publicznych przepisane przez ustawę elektryczną podanie o uprawnienie rządowe. Uprawnienie miałoby obejmować obszar od Podkarpacia po Wisłę pod Warszawą, ograniczony ze wschodu rzekami Sanem i Wisłą, z zachodu zaś obejmowałoby okręgi przemysłowe: łódzki, częstochowski, bielsko bialski, oraz zagłębie węglowe.

Celem uprawnienia jest zaopatrywanie zakładów przemysłowych i miast wymienionego obszaru w dostateczną ilość taniej energji elektrycznej, która byłaby wytwarzana u źródeł naturalnych, jak spadki wodne i złoża węglowe, a rozdzielona przy pomocy sieci przewodów elektrycznych o bardzo wysokiem napięciu po całym wymienionym obszarze.

Po rozpatrzeniu podania Ministerjum robót publicznych nada sprawie normalny bieg urzędowy.

Kronika gospodarcza

W sprawie monopolu zapałczanego. Uwagi Najwyższej Izby Kontroli w sprawie umowy Rządu z dn. 19 września 1925 roku z konsorcjum szwedzkiem, któremu wydzierżawiony został monopol zapałczany na lat 20, streszczają się do następujących zarzutów: 1) umowa zawiera szereg warunków dla państwa niekorzystnych i w rezultacie obciąża ludność znacznym ciężarem podatkowym, 2) wprowadzenie monopolu nie spełnia właściwego celu, gdyż nie zwiększyło dochodów skarbu w porównaniu do poprzednich dochodów z akcyzy, 3) uzyskanie 6-miljonowej pożyczki w dolarach nie zrównoważy niekorzystnych dla państwa stron umowy, gdyż pożyczka ta ze względu na swoją niewielkość nie mogła mieć poważniejszego wpływu na skarb państwa.

Przedłużenie terminu wyjazdu emigrantów do Kanady. W dn. 15 sierpnia rb. miał upłynąć termin przyjmowania rodzin rolniczych, posiadających po opłaceniu kosztów podróży, 500 dolarów—na wyjazd do Kanady. Jak nas informują w Urzędzie Emigracyjnym termin ten został przedłużony na wrzesień, gdyż Kanada zgłosiła zapotrzebowanie na jeszcze parę tysięcy rolników. O dniu wstrzymania zgłoszeń nastąpią oddzielne zawiadomienia.

Ilość wagonów towarowych na 1 kilometr. Wobec częstych narzekań na brak wagonów towarowych na polskich kolejach państwowych, Ministerjum kolei wyjaśnia, że na 100 km. sieci mamy obecnie 78 wagonów towarowych własnych, gdy w Austrji przed wojną na 100 km. było 59 wagonów, w Rosji—74 i w Niemczech 108 wagonów towarowych.

Zaległości podatkowe w roku 1925 Zaległości w podatkach państwowych, wynoszących w dn. 1 stycznia 1925 r. 315 479 tysięcy, wzrosły do dnia 31 grudnia tego roku do 555.880 tysięcy, to znaczy o 76 proc.

W szczegółach wzrost zaległości przedstawia się w sposób następujący: Zaległość od podatku gruntowego wzrosła o 80 proc., (styczeń 20 623 tys. — grudzień 36 435 tys.), od nieruchomości 14 proc. (6.722 tys. —15.544), od podatku przemysłowego 90 proc. (40.176 tys.—76 468 tys.), wojewódzkiego od wyszynku 1.330 procent (251.000 zł. — 3 349 tys.), od kapitałów i rent 710 proc. (5 400 zł.—383 300 zł.), od win 1.500 procent (86.450 zł. — 1 345 tys.), piwa 400 pr. (398 000 zł. — 1 237 tys.), cukru 510 procent (7 388 tys. — 37.795 tys.), od podatku majątkowego wreszcie 72 pr. (182 tys. — 312 tys.)

Przewyżka dochodów z lasów państwowych. Według wyznaczonych przez Ministerjum skarbu budżetów miesięcznych, lasy państwowe winne były wpłacić do Centralnej kasy państwowej tytułem czystego dochodu za pierwsze półrocze roku bieżącego kwotę 16,800 000 zł. W rzeczywistości za czas od 1 stycznia do 30 czerwca zł. włącznie lasy wpłaciły do Centralnej kasy państwowej sumę 22.335 570 zł. 77 gr., czyli o 5 535 570 zł. 77 gr. więcej od sumy wyznaczonej przez Ministerjum skarbu. W porównaniu z kwotą 13.635.186 zł. 46 gr. wpłaconą do Centr. kasy państwowej tytułem czystych dochodów z lasów państwowych za pierwsze półrocze roku ubiegłego, dochody za pierwsze półrocze roku bieżącego wzrosły o 64 proc.

Eksport węgla do Włoch. W ostatnich kilku tygodniach popsuła się sprawność kolei włoskich. Transporty węgla polskiego odbierane są przez zarząd kolei włoskich bardzo niepunktualnie, co powoduje zatory na granicznych stacjach austrjackich. Dyrekcje kolei austrjackich zezwoliły przeto dla uregulowania ruchu na wysyłkę do Włoch tylko 4-ch pociągów węgla dziennie, co siłą rzeczy zmniejszy nasz eksport do Włoch o trzecią część. Podobno zostały już ze strony przemysłu węglowego poczynione odpowiednie starania, aby tę anomalję usunąć.

Giełda warszawska.

Warszawa, 10. 8. sierpień.
(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.07
Dolar — 9.04
Londyn — 44 20½
Paryż — 26 10
Wiedeń — 128 60
Praga — 26 93
Włochy — 30,50
Szwajcarja — 175 82½
Holandja — 365 10
Belgja — 25 35
Sztokholm — 243 40

Z całej Polski.

ŻYDZI O ZJEŹDZIE W KIELCACH.

Żydowski „Moment“ z dn. 9 b. m. w sprawozdaniu z uroczystości strzeleckich w Kielcach podaje szereg epizodów na dowód wzajemnej życzliwości żydów i strzelców.

I tak redaktor „Głosu Prawdy“ p. Stpiczyński w przemówieniu swem wystąpił przeciwko socjalistom polskim, którzy zamiast zwalczać to, co jest szkodliwe w naszem życiu, zajmują się tem, sami trzymają się antysemizmu, aby tem pozyskać łaski endeków. Ten ustęp przemówienia wywołał oklaski.

Marszałek Piłsudski — donosi dziennik — posłał do pewnego jubilera żydowskiego w Kielcach kawałek złota celem wybicia z niego gwoździa do sztandaru legjonistów. Jubiler jednak odmówił przyjęcia złota i zrobił gwóźdź z własnego złota.

Podczas defilady wojskowej — pisze na innem miejscu podszedł do Piłsudskiego cywilny młodzieniec, żyd z Miechowa, który utracił nogę w pierwszych walkach, służąc w legjonach. Młodzieniec przedstawił się marsz. Piłsudskiemu, który pocałował go w głowę. Scena ta zrobiła na zebranych ogromne wrażenie

TESTAMENT Ś. P. J. KASPROWICZA.

Otwarty obecnie testament ś. p. Jana Kasprowicza, datowany jest 5 października 1925 r.

1) Cały majątek na Harendzie podzielony na trzy równe części między żonę i obie córki.

2) Biblioteka według uznania żony do jej dyspozycji oddana.

3) Poeta chce być pochowany na Harendzie, gdzie ma być zbudowana kapliczka z napisem ułożonym przez niego samego.

4) Poeta pisze, że całe życie uważał się za chrześcijanina i spodziewa się, że mu Opatrzność po chrześcijańsku umrzeć pozwoli.

ZA SABOTOWANIE INWALIDÓW.

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych żąda zatrudnienia jednego inwalidy na każdych 50 robotników. Pod tym względem charakterystyczną sprawę rozpatrywał ostatnio komisarjat rządu w Warszawie. Mianowicie dyrektor elektrowni warszawskiej, inż. Franciszek Kobyliński od dłuższego czasu uchylał się od przyjęcia do elektrowni przepisanej liczby inwalidów, a parokrotne uwagi Urzędu pośrednictwa pracy nie pomagały. Wreszcie sprawę skierowano na drogę postępowania karno-administracyjnego i w wyniku tego komisarjat rządu skazał inż. Franciszka Kobylińskiego na 21 dni bezwzględnego aresztu.

MORDERSTWO ZA RZUCANIE UROKU NA KURY.

We wsi Górka powiat Łódzki zamordowana została 32-letnia Antonina Mielczarkowa, pod zarzutem rzucania uroku na kury. Policja aresztowała trzech inicjatorów samosądu, którzy podburzyli tłum do zbrodni.

JARMARCZNY KRZYKACZ.

P. Cz. Oraczewski, „mówca światowej sławy“, jak zapowiada w afiszach w swojem tournee odczytowem po Polsce miał prelekcję w Ciechocinku (tylko dla dorosłych) na temat: „Dlaczego mężczyźni się żenią? Jakich mężczyzn kobiety nie lubią i t.p.“. Mściel p. Oraczewski zaczął mówić o „światowej sławie“, o Piłsudskim, o swoich przejściach i t. d., aż jeden z poszkodowanych słuchaczy upomniał prelegenta, aby mówił do rzeczy, gdyż za to wpłacił do jego kasy 3 złote. Za nim stanęła narodowa większość, która zaś na sali była w mniejszości i opuściła salę. Niefortunnego prelegenta strzegło 11 policjantów.

STRASZNA KATASTROFA NA PRUCIE

Donoszą tu z Kołomyi, iż w okolicy przeładowny ciężarami i ludźmi prom na Prucie zatonął, przyczem zginęło 15 ludzi. Nikt nie zdołał się uratować. Zwłok dotychczas nie wydobyto.

U mamy.

— O cóż to poszło?

— O nic. Zaczął mi dogadywać, więc rzuciłam w niego imbrykiem..

— Uderzyłaś go...

— Tak, ale imbryk, proszę mamy się nie rozbił!!

Ze świata.

SPÓŁKA PRZEMYTNICZA.

W Nowym Jorku skazano szefa największej szajki przemytniczej. na najwyższą możliwą karę dwuch lat więzienia i 10.000 dolarów. Kara pieniężna nie bardzo wzrusza pana Williama D. Dwyer. bo spółka przemytników której przewodził, dysponuje kapitałem obrotowym 40 miljonów dolarów. Dwyer jest wybitnym sportsmenem amerykańskim i właścicielem stajni wyścigowych.

NAJCZĘSTSZE W ŚWIECIE NAZWISKO.

Najczęstszem nazwiskiem w krajach anglosaskich jest nazwisko Smith względnie Schmidt (w Niemczech). Okazało się, iż nazwiska tego używa w Stanach Zjednoczonych Anglji i Niemczech przeszło 5 miljonów ludzi.

PODATEK OD USZU.

Jak wiadomo, wszystkie rządy świata łamią sobie obecnie głowy nad wynalezieniem nowych źródeł podatkowych, żaden z nich jednak nie wpadł na taki pomysł, jak Dalaj Lama tybetański.

Oto, w Tybecie nałożono podatek od uszu. Dziś więc tybetańczycy dzielą się na trzy klasy ludzi: Takich, którzy są zadowoleni, że uszy swe ocalili, zapłaciwszy podatek; takich, kórzy się szczycą bogactwem, obwieszając ocalone uszy klejnotami i wreszcie takich, którzy obcinają sobie uszy i podatku nie płacą!

PRZEGRANY ZAKŁAD AMERYKAŃSKI.

Amerykański obywatel Johnston założył się, że przejdzie pieszo przestrzeń 1000 kilometrów, dzielącą New York od Chicago, nie jedząc absolutnie nic w drodze. Oryginalny ten głodomór, po 20 dniach podróży i przebyciu połowy drogi, musiał jednak zrzec się dalszej wędrówki z powodu zupełnego upadku sił. Jeden z amerykańskich miljonerów-sportowców przekazał mu natychmiast 1000 dolarów w uznaniu wykazanej wytrwałości, istotnie niepospolitej. Pozwoli mu to „odjeść“ stracone 37 kilo.

POSZUKIWANIE ZWŁOK KITSCHENERA.

„Berliner Tageblatt“ donosi z Londynu. iż natrafiono na brzegach norweskich na ślady, pozwalające odszukać zwłoki lorda Kitschenera, który zginął w 1918 r. podczas zatopienia krążownika Wamshire. Dziennik podaje, iż pewien Anglik odkrył w małej wiosce nadbrzeżnej w Norwegji grób w którym zostały pochowane zwłoki. które przypłynęły do brzegów Norwegji. Z opisów rybaków norweskich wywnioskowano, iż są to zwłoki generała Kitschenera. Jeżeli ta wiadomość okaże się prawdziwą, zwłoki będą ekshumowane i uroczyście przewiezione do Londynu.

Z wędrówki po szerokim świecie.

W Nowym Jorku. — Hotel „Pensylwania“ i jego osobliwości. Największe akwarjum świata.

Żadne miasto na świecie nie posiada takich hoteli jak N. Jork. Wszystko w nich może zdumiewać Europejczyka. Zarówno śnieżnej bieli kosztowna bielizna na pościeli, którą zmieniają co dnia, jak i elektrycznie pędzone maszyny do zamiatania i mania, które zresztą znajdziemy tam w każdem prawie mieszkaniu.

Jednym z największych i najwspanialszych hoteli Nowego Jorku, jest hotel „Pensylvania“, istny kolos i drapacz chmur. Nie tyle zasługuje on na uwagę jako największy gmach, lecz również jako najlepsze przedsięwzięcie tego rodzaju. Przedewszystkiem posiada wiele nowości, codzienne pismo własne: „The Pensylvania Register“, kolejkę podziemną, również własną, tunel do najbliższych stacyj i dużo innych wygód, które ciągle jeszcze uzupełnia się.

Olbrzymia budowla hotelu „Pensylvania“ wznosi się na wysokości 24 pięter i mieści się na 7 Avenue. Zawiera z 22.000 pokojów tyle miejsca, ile odpowiada niejednemu małemu miastu.

Sześć olbrzymich kolumn frontowego wejścia dosięga 4 piętra. Hotel posiada trzy wielkie portale wejściowe, dwa mniejsze i cały szereg wejść osobnych.

Wewnątrz urządzony jest wspaniale, luksusowo, lecz bardzo wygodnie przytem. Należy też do najwytworniejszych hoteli świata. Na uwagę zasługuje ogromne i śliczne foyer, ozdobione klasycznemi doryckiemi kolumnami, na których przedstawione są malarsko wybitniejsze zdarzenia ostatnich czasów. Malowidła wykonano z wielkim artyzmem. Codzien wiele osób przejezdnych ciekawie je ogląda.

Bardzo miły pobyt jest w restauracji „Butterfly“. Ściany tej sali pokryte są barwnemi freskami, na suficie jest znów malowidło, przedstawiające „ucztę Wenery“. Liczne sale do czytania z biblioteką, udekorowane popiersiami znakomitych ludzi: uczonych, artystów itp. Wreszcie hotel-olbrzym posiada swój własny lazaret z apteką, oddziałem lekarskim; są tam doktorzy wszystkich chorób: okuliści, chirurdzy, od wewnętrznych i zewnętrznych chorób, a nawet dentyści.

W hotelu „Pensylvania“ prócz tego mają siedlisko specjalni rzemieślnicy: krawcy, szewcy, stolarze, szklarze itp., na poczekaniu załatwiający potrzeby przyjezdnych klijentów.

Powracając jeszcze do ruchu ulicznego, tego potwornego miasta, dodać trzeba, że zadziwia tam niezliczona wprost ilość spacerujących, wymalowanych zwyczajem nowojorskim kobiet, które spędzają część dnia w stowarzyszeniach, lub na grze w karty, nie biorąc zbyt poważnie obowiązków swego gospodarstwa. Zdumiewa rozciągłość miasta, które zda się być nieskończone. I zdumiewa wreszcie, że w tem olbrzymiem mieście przeszło 7-miljonowem Amerykanie, Francuzi, Włosi, Polacy, Irlandczycy, Niemcy, żydzi, murzyni i tyle innych różnych narodowości żyje ze sobą w zgodzie.

A kiedy wróci się z wędrówki ulicznej do hotelu, zaświeca lampę w pokoju, lśniącym czystością, długo jeszcze w łóżku marzy się, dlaczego to w tej zwarjowanej Europie niszczą się ludzie wojnami wzajemnie, zamiast pracować nad podniesieniem kultury, techniki, użyteczności publicznej i dobrobytu, podobnie jak w Ameryce.

Nowy Jork dumny jest również z największego na świecie akwarjum.

Akwarjum mieści się w olbrzymiej, krytej szkłem hali, której średnica wynosi około 65 metrów. W hali tej znajduje się siedem obwiedzionych masywnemi poręczami zbiorników wody. Największy zbiornik liczy 12 metrów średnicy i 3 metry głębokości. W idealnej zgodzie pływają tam foki, delfiny, a nawet małe wieloryby. W innych zbiornikach znajdują się drobniejsze ryby i potworki morskie. Znajdujemy tam również baseny, w których różne stworzenia wodne przechodzą wszystkie fazy swego istnienia.

Bardzo malowniczo przedstawiają się baseny, w których pływają ryby mórz podzwrotnikowych. Wszystkie baseny otrzymują wodę morską z zatoki nowojorskiej, która to woda przechodzi przez specjalnie w tym celu zbudowany kanał.

O wiele trudniejsze jest utrzymywanie przy życiu ryb rzecznych, gdyż są one bardzo wybredne i nie oswajają się w każdej wodzie. Dyrekcja akwarjum czyni jednak wszystkie wysiłki, by „pensjonarze“ jej czuli się jak najlepiej.

— — — — — — — — — — — — —

W następnej naszej wędrówce pokażemy czytelnikom niektóre z najciekawszych osobliwości amerykańskiego życia. Sądzimy też, że te przechadzki nasze po szerokim świecie zjednają sobie wkrótce dużo zwolenników, tembardziej, iż naszem staraniem będzie oprowadzać czytelników po najciekawszych stronach i pokazywać mu najwięcej interesujące osobliwości szerokiego świata

L. Wik.

Depesze od prezydenta.

Z OSOBLIWOŚCI ŻYCIA AMERYKAŃSKIEGO.

Krajem jednak, który najbardziej zadziwia swemi obyczajami przeciętnego europejczyka, jest i pozostanie zapewne — Ameryka. Drobny szczegół w szeregu kolejno po sobie następujących momentów zwykłego zdarzenia wysuwa się tam często na plan pierwszy, stając się wykładnikiem całokształtu życia i skomplikowanej w swej prostocie psychiki narodu.

Oto maleńki przykład. wyjęty z różnorodności intymnych towarzyskich stosunków: wesele, urządzone młodej parze przez gminę.

Wesela w Ameryce — tak samo, jak pogrzeby odbywają się w nocy. Goście zaproszeni są wprawdzie na godzinę 8 wieczorem, lecz ceremonja ślubu rozpoczyna się dopiero po 9. Poczem wszyscy schodzą do suteryny na zimną przekąskę i puncz, czyli rodzaj czerwonej albo ciemnożółtej wody cukrzonej, i wreszcie o piętro niżej jeszcze — do obszernej sali, mogącej być równie dobrze salą gimnastyczną, jak modlitewną, na właściwą zabawę: tańce, do których przygrywa mała kapela.

Podczas przerwy w tańcu odczytuje się depesze gratulacyjne, pomiędzy innemi depeszę... od prezydenta Coolidg'ea, którą zebrani witają głośnemi oklaskami. Dla człowieka z za oceanu, będącego przygodnym tylko uczestnikiem uroczystości, depesza prezydenta Coolidg'ea musi być niespodzianką tem większa, że wygląd zarówno pana młodego, jak jego towarzyszy, paradujących w wypożyczonych frakach i smokingach o przydługich lub wąskich spodniach, w białych krawaty przy smokingu lub czarnym fraku, a nawet w jasnoszarych kapeluszach, bynajmniej nie świadczy o dalekim choćby kontakcie tego środowiska z „Białym Domem“.

Gdy zaś przygodny gość z za oceanu zwróci się do kogoś, znającego stosunki, z zapytaniem, czemu pan młody zawdzięcza życzliwość i pamięć najwyższego przedstawiciela państwa, usłyszy w odpowiedzi, iż depeszę gratulacyjną od prezydenta odczytuje się... na każdem weselu. Zagadka — pogłębiona w swej treści — staje się bardzo łatwą do rozwiązania: albo więc depeszę redagują sami zainteresowani, albo też sekretarz prezydenta w jego imieniu automatycznie składa powinszowanie wszystkim młodym parom, które przesyłają zawiadomienie o swym ślubie.

Przed gmachem nowej szkoły powszechnej w Sielcu.

— Patrzaj! Wcale nie brzydki budynek! Czy tu.. budowany?

Dostawy na rzecz skarbu państwa.

Projekt ustawy.

Tryb udzielenia zamówień na dostawy i roboty państwowe tudzież ich wykonywanie — nie zostały dotychczas w Polsce jednolicie ustawowo unormowane. Celem zapobieżenia przeto temu niepożądanemu stanowi rzeczy, dającemu się odczuwać zarówno państwu, jakoteż sferom przemysłowo - handlowym, Ministerjum przemysłu i handlu, po zbadaniu postulatów sfer przemysłowych, przystąpiło niedawno do opracowania projektu, który będzie obecnie oddany ponownie rozpatrzeniu miarodajnych czynników gospodarczych, a następnie po przejściu przez międzyministerjalne konsultacje—zostanie natychmiast wniesiony na porządek dzienny posiedzenia Rady ministrów.

Dotychczasowy stan prawny w omawianej materji na terenie państwa polskiego jest następujący:

W b. zaborze rosyjskim obowiązuje „Położenje o kazionnych podrjadach i podstawkach“ (X tom „Swoda Zakonow“), — w b. zaborze austrjackim rozporządzenie z dnia 3 kwietnia 1909 roku, dotyczące oddawania w przedsiębiorstwo dostaw i robót państwowych (Dz. Ust Państw. 32 nr. 61 z dnia 28 kwietnia 1909 r.), — zaś w b. zaborze pruskim — „Ogólne przepisy o oddawaniu na dostawy i roboty“) vide załacznik do nr. 3 Dz. Urzed. pruskiego ministerjum robót publicznych z dnia 23 grudnia 1905 r.

Projektowana ustawa stanowi, że wszelkie zamówienia rządowe z reguły są udzielane w drodze pisemnego przetargu ofertowego. Od tej zasady czyni się w wyjątkowych wypadkach dwojakiego rodzaju odstępstwa, a mianowicie: a) przetarg ustny, b) udzielanie zamówień z wolnej ręki.

Wyjątkowe wypadki, pozwalające na odstąpienie od zasady przez zastąpienie przetargu pisemnego przetargiem ustnym są następujące: katastrofa żywiołowa, państwowa konieczność natychmiastowego wykonania pewnej roboty i działania wojenne. Zaniechanie zaś wogóle przetargu dopuszczalne jest w wypadku, gdy przetarg może wywołać ujawnienie tajemnicy państwowej, np. chodzi o rozpoczęcie działań wojennych, w razie konieczności naukowych i doświadczalnych, gdy chodzi o wykonanie roboty lub dostawy przez specjalistę fachowca, bądź też przez firmę, posiadającą prawo wyłączności (patent, ochronny znak fabryczny) i pozatem jeśli powrotny przetarg nie da rezultatu, wreszcie jeżeli suma wynosi pewne minimum, oraz gdy urząd zmuszony jest w pewnych wypadkach dokonać roboty na rachunek niewypełniającego zobowiązań kontrahenta.

Postępowanie przetargowe rozpoczynać się będzie od wezwania. Wezwanie odbywa się przez ogłoszenie w Monitorze Polskim. Pozatem projektodawcy ustawy dążąc do tego, aby wiadomość doszła do jaknajszerszych sfer przemysłowych i handlowych, wprowadzają postanowienie, mocą którego władze administracyjne II ej instancji (wojewodowie) podają do wiadomości obywateli streszczenie wezwania. W ten sposób kupcy i przemysłowcy w całem państwie będą zgóry wiedzieli, iż w urzędach władz II ej instancji można dowiedzieć się o wszystkich przetargach ogłaszanych w państwie.

Oferty składają ubiegający się o dostawy, względnie roboty, na rzecz skarbu państwa — w dwuch kopertach; zewnętrznej bez firmy i wewnętrznej, opatrzonej firmą. Na kopercie zewnętrznej, oprócz napisu: „Oferta na dostawę (robotę)“, nie mogą być umieszczane żadne inne napisy.

Przy składaniu oferty należy złożyć kwit kasy skarbowej na dowód złożenia wadjum w wysokości 1 proc.—10 proc., przyczem w ogłoszeniach o przetargu nie będzie wymieniana stopa procentowa, tylko absolutna suma wadjum.

Komisje, rozpatrujące oferty składać się będą z 3 urzędników, przyczem będą mogli być powoływani — z głosem doradczym — rzeczoznawcy. Komisja wydaje tylko opinję, decyduje zaś o przyjęciu oferty urząd.

Przy przetargu będą mogli być obecni oferenci i ich przedstawiciele. Składane oferty opatruje się numerami i rozpatruje w kolejnym porządku.

W oznaczonym dniu komisja otwiera zewnętrzne koperty, przeglądając drugie w stanie nieotwartym, a to celem stwierdzenia, czy między ofertami są oferty przynajmniej trzech firm, znanych z umiejętnego i terminowego wykonywania zamówień. Jeżeli komisja stwierdzi, że takie firmy złożyły oferty, otwiera przedewszystkiem wewnętrzne koperty tych firm, a to dla zorjentowania się jakie ceny i warunki byłyby najbardziej miarodajne dla przyjęcia tej lub innej oferty, kierując się przytem względami nietylko na niską cenę, ale i na dobroć towaru. Po otwarciu tych kopert komisja otwiera następnie wszystkie pozostałe. Gdyby natomiast kopert pochodzących od takich znanych firm nie znaleziono, przerywa się rozpatrywanie ofert, nie otwierając wewnętrznych kopert, poczem wzywa się te znane firmy do przetargu. Gdyby w drugim terminie firmy te się nie zgłosiły, wówczas dopiero rozpatruje się w dalszym ciągu nadesłane oferty.

Wydając swą opinję komisja powoduje się nietylko ceną, lecz terminem i sposobem wykonania.

Gdyby przetarg nie doszedł do skutku z powodu braku ofert, ogłasza się drugi zkolei, poczem — jeżeli drugi przetarg z powodu braku ofert nie dojdzie do skutku — oddaje się dostawy (roboty) z wolnej ręki.

Powyżej opisany tryb postępowania przetargowego winien być szczegółowo rozważony przez fachowe organizacje handlowe i przemysłowe, które w obecnem stadjum projektu ustawy mogą jeszcze zgłosić w tej lub innej formie swoje postulaty lub zastrzeżenia, które niewątpliwie mogą się nastręczać wobec wyżej przytoczonych zasad projektu.

(A.S.P.)

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N.

(Ciąg dalszy)

106

Gdy Włodzimierz zabierał się do odejścia, Jerzy zwrócił się do niego z temi słowy:

— Posłuchaj mojej rady, a pozbędziesz się tej zniewieściałości, która cię cechuje na każdym kroku... Należy urządzić się, jak inni młodzi ludzie... Cóż u djabła!.. posiadasz majątek, który pozwala ci reprezentować pozycję arystokraty przyzwoicie... Od dzisiejszego dnia przybywa u mnie jedno nakrycie, stajesz się naszym domownikiem... Zaabonowałem lożę w Operze i Rezurektościach, tysobie zamów krzesła, urządź dom otwarty, baw się... z przyjemnością będziemy odwiedzali kawalerskie twe apartamenta!... Trzeba się bawić, mój chłopcze, póki jesteśmy młodzi!..

Stanąwszy na ulicy, Włodzimierz odetchnął, jak człowiek, który uniknął niebezpieczeństwa. Wielkie niebieskie oczy tej uroczej dziewicy prześladowały go, paliły mu serce jak dwie pochodnie... uczuł się oczarowanym i zachwyconym zarazem...

Z drugiej strony ten poniżający ton Jerzego, to urąganie się z bezsilności w pojmowaniu życia odpowiedniego sytuacji majątkowej, daleko więcej obodło go i żenowało, aniżeli okazywał po sobie... Duma, rasowa paliła rumieńcem jego czoło, iż ktoś śmie zarzucać mu zależność i zniewieściałość. Przeszłe wypadki stanęły mu przed oczyma w całej rozciągłości... Zapytywał siebie, dlaczego znajduje się tu w Paryżu pod kontrolą matki, ściśnięty tym samym powijakiem, którego końce raz już energicznie rozluźnił...

Wzburzony i zdenerwowany powrócił z tej wizyty, o której dziś jeszcze zrana myślał z taką radością... Zresztą któż temu winien, iż nie posiada stanowczej woli i energji...

Co go najwięcej zabolało, iż wszystko to miało miejsce wobec kobiet z których jedna zakłóciła poniekąd spokój jego duszy.

— Otóż ja wam pokażę, że jestem Korynowskim! — rzekł do siebie.

Nie bawiąc się więc, jak to kiedyś było, w żadne omówienia i dyskursy, psujące bez potrzeby krew, nabył niewielki pałacyk, istne pieścidełko, pozostały po zmarłej aktorce, i przemieniwszy wewnętrzne urządzenie na kawalerski przybytek, przyjął groma, lokaja i kucharza, kupił ekwipaż i parę ślicznych koni. Słowem urządził dom na stopę pańską, bez zbytków, lecz z możliwym komfortem, wedle ówczesnych wymagań.

Dopiero po zupełnem zagospodarowaniu się w swem nowem gniazdku, zdecydował się na rozmowę z hrabiną.

— Moja mateczko — rzekł, wszedłszy do jej buduaru — będę zmuszony przyjmować tu w Paryżu, towarzystwo męskie... ażeby cię więc nie krępować, postarałem się o maleńki kawalerski pałacyk, który urządziłem wytwornie, niewielkim stosunkowo kosztem.. służbę już mam i zamierzam prowadzić dom zupełnie oddzielnie.

Hrabina, nad podziw spokojnie, przyjęła ten nowy wyskok fantazji synowskiej, a nie czyniąc najmniejszych uwag, zapytała z pewnym przekąsem:

— A wiele też wydałeś na ten nowy ekscés?...

— Bagatelę!.. Trzykroćstotysięcy franków!..

Hrabina zbladła.

— Zapewne niezadługo sprzedaż Korynowo... bo skąd weźmiesz pieniędzy na zaspokojenie tego wydatku!...

— Połowę sumy posiadałem w gotowiźnie drugą połowę przyjąłem jako pożyczkę bezprocentową od wuja Jerzego, rozumie się na bezpieczeństwie Korynowa, jak to sam zaproponowałem...

— I tak prędko przysłał pieniądze z Zawoli?

— Jakto z Zawoli?.. przecież od miesiąca jest tu w Paryżu...

— Teraz już wszystko pojmuję!... Otóż pamiętaj na moje słowa: ten człowiek zgubi ciebie.... zgubi mnie... i tych wszystkich których opętał... to jest szatan!... to truciciel mego życia!.... Więc ty nie wiesz, jaką zbrodnię popełnił ten człowiek?..

— On?.. zbrodnię?.. co też ty, matko mówisz!..

— Ukrywałam przed tobą tę obydną sprawę przez wzgląd na twe zdrowie... a więc dowiedz się, iż ponabywał sumy hypoteczne, ciążące majątki członków twojej rodziny, i nadesłał zawiadomienie rejentalne każdemu z osobna, iż zwłoka w zapłaceniu tych należności do tego nowego roku — wywołała subhastację!.. O! bądź spokojny, z Korynowem postąpi tak samo!.. Obecnie skoro wiesz już o wszystkiem, rób, jak chcesz... ja umywam ręce... zresztą mego zapisu nie zabierz!...

Po tych słowach, nie pożegnawszy się z synem, wyszła z pokoju.

W ten sens odbyły się przenosiny na kawalerskie mieszkanie Włodzimierza....

„Ponabywał sumy hypoteczne, ciążące majątki twojej rodziny".

Słowa te przykro zabrzmiały w duszy Włodzimierza.

— W jakim celu Jerzy przeprowadził tę zagadkową tranzakcję?... chyba nie z zamiarem nabywania tych majętności... to też nie przypuszczam, aby miał je subhastować... cóż więc znaczy ta szarada?.. jaki cel tej mistyfikacji?..

Wreszcie, po dłuższem zastanowieniu, przyszedł do wniosku, iż rzekoma zbrodnia Jerzego Zawolskiego nie jest niczem więcej jak odpowiedzią na owo napadanie na cześć jego... stawianie jego osoby na pogardę ogółu, jako parjasa bez czci i wiary.

— Tą drogą chce on upokorzyć nieprzyjaciół... Pragnie dać im do zrozumienia, iż, zamiast szarpać cudze dobre imię, powinni zwrócić uwagę na siebie samych, na swe mienie, na upadającą gospodarkę, na oczyszczenie majątków z lichwiarskich długów!.. słowem jest to prysznic zimnej wody celem otrzeźwienia kierunków życia, niezbędnych dla własnego umoralnienia!..

I, przypomniawszy sobie, jako on sam, tylko pośrednio dotknięty temi potwarzami, zmuszony był narażać życie, aby ukarać niewłaściwe odezwanie się lekkomyślnego młodzieńca... dodał jeszcze w myśli:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Centrala: Sosnowiec Redakcja: Piłsudskiego 4, Telefon 64. Administracja: Dęblińska 1, Tel. 73.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 3, Tel. 125 — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Redaktor: Tadeusz Opioła. Drukarnia „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, ul. Dęblińska 1. Wydawcy Sp. Akc. „Kurjer Zachodni", ul. Dęblińska 1.